

O. JAN WOJNOWSKI CSSR

WYDAWNICTWO ARCHIWALNE UNESCO

Archivum. Revue internationale des archives publiée sous les auspices du Conseil International des Archives. A. 1: 1951 N. 1. Paris [1951] Presses Universitaires de France 8° ss. 143.

T. 2: 1952 [szczegóły wyd. w podt. zmien.:] *publiée avec le concours financier de l'UNESCO et sous les auspices du Conseil International des Archives.* Paris 1953 8° ss. 229.

T. 3: 1953. Paris 1954 8° ss. 238.

T. 4: 1954. Paris 1955 8° ss. 289.

T. 5: 1955. [podtyt. zmien.:] *Annuaire International des Archives...* Paris 1956 8° ss. 253.

Mamy przed sobą pięć pierwszych tomów *Międzynarodowego Przeglądu Archiwalnego* (taki tytuł u nas się przyjął zamiast dosłownie: Przeglądu Międzynarodowego Archiwów. Skrót: MPA), wydawanego pod patronatem Międzynarodowej Rady Archiwalnej (Skrót MRA), a od tomu II finansowanego przez UNESCO (United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization — Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Wychowania, Nauki i Kultury). Tomy I i III zawierają akta Pierwszego i Drugiego Międzynarodowego Kongresu Archiwistów, tom V podaje adresy i szczegółowe dane o ważniejszych archiwach wszystkich kontynentów, a pozostałe tomy poruszają aktualne i palące zagadnienia archiwalne.

Oto szczegółowe omówienie poszczególnych tomów.

Tom I wyszedł pod redakcją André Artonne'a, honorowego bibliotekarza francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, z udziałem komitetu redakcyjnego w osobach: sir Hilarego Jenkinsona, dyrektora brytyjskiego „Public Record Office“, dra D.P.M. Graswinckela, naczelnego dyrektora Archiwów Holandii, dra Lester K. Borny, sekretarza generalnego MRA. (Adres Redakcji: „Archivum“, 60, rue des Francs-Bourgeois, Paris 3. Adres Administracji: Presses Universitaires de France, 108, Boulevard Saint-Germain, Paris 6). Dalsze tomy mają innych redaktorów naczelnych i częściowo zmieniony skład komitetu redakcyjnego, lecz adresy pozostają te same.

Jak wspomnieliśmy wyżej, tom ten zawiera akta Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Archiwistów, który odbył się w Paryżu w dniach 23—25 VIII 1950. Umieszczono w nim również akta posiedzeń Międzynarodowej Rady Archiwalnej i Komitetu Wykonawczego MRA, które poprzedziły ten kongres i odbywały się w czasie jego obrad. Przedmowę napisał Charles Braibant, dyrektor archiwów Francji i przewodniczący MRA, który stwierdza, że na wspomniany tom złożyły się prace archiwistów — delegatów 35 krajów świata poruszających międzynarodowe problemy i trudności archiwalne. Przebieg Kongresu wykazał, że trudności te są powszechne, gdyż prawie wszędzie napotyka się na szczupłość miejsca i personelu oraz na obojętność władz państwowych. Prawie wszędzie traktuje się archiwa jako zbiorowiska starzyzny, która konserwuje się sama, a panowie archi-

wieści są jej biernymi magazynierami, żywiącymi się jedynie tabletkami... Nie bierze się pod uwagę, że klasyfikacja i zinventaryzowanie najmniejszego zasobu archiwalnego wymaga dużej znajomości metody naukowej, wielkiej pilności, orientacji w sprawach historycznych, politycznych, administracyjnych, społecznych. Nie uznaje się ogromnego nakładu pracy potrzebnej często do sporządzenia repertorium obejmującego nawet niewielką ilość stron. Nie dostrzega się nawet, ile usług praktycznych mogą dostarczyć archiwiści instytucjom państwowym i prywatnym, które gubią się we współczesnej powodzi różnych dokumentów. Dlatego archiwiści wprost domagają się nowej polityki władz państwowych w zakresie spraw archiwalnych. Praca archiwisty jest żmudna, lecz nie przeraża go, gdyż jest przyzwyczajony pracować w trudzie i bez rozgłosu. Czyż te uwagi nie są aktualne również w dziedzinie archiwów kościelnych?

Program *Międzynarodowego Przeglądu Archiwalnego* naszkicował pierwszy jego redaktor André Artonne oznajmiając, że czasopismo powstało jako rezultat życzeń uczestników Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Archiwistów i powinno im służyć. Oto cel główny i nie wolno niczego zaniedbać, aby go osiągnąć. Należy jednak pamiętać, że *Przegląd* jest międzynarodowy i powinien uwzględniać życzenia i potrzeby archiwistów i archiwów wszystkich krajów a nie tylko jednego, uprzywilejowanego. Ze zrozumiałych wszakże względów językami, w których będą drukowane prace i artykuły, są francuski, angielski, hiszpański, jako przyjęte przez UNESCO, oraz niemiecki i włoski, jako na ogół bardziej znane wśród warstw wykształconych. MPA ma być czasopismem żywym, tzn. odzwierciedlającym aktualne potrzeby członków MRA oraz historyków i innych naukowców wszystkich krajów. Wreszcie *Archivum* ma podawać przegląd działalności wszystkich istniejących archiwów, tak państwowych jak i prywatnych. Wobec tego będzie się publikowało kronikę ważniejszych zmian personalnych w archiwach, listę inwentarzy wydanych w danym roku, znaczniejsze nabytki archiwalne i wszystko, co może zainteresować świat archiwalny. Z tego powodu *Archivum* będzie nieodzownym instrumentem pracy i cennym przewodnikiem dla każdej biblioteki, instytucji historycznej i wszelkiego rodzaju pracowników nauki.

Po tych wiadomościach wstępnych zapoznajmy się z aktami Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Archiwistów.

Rzeczywisty udział w Kongresie wzięło ponad 300 archiwistów-delegatów z 33 krajów oraz kilku stowarzyszeń międzynarodowych: Argentyna 1, Austria 6, Belgia 16, Brazylia 1, Dania 6, Egipt 1, Finlandia 9, Francja 184, Grecja 1, Holandia 18, Indie 4, Iran 1, Irlandia 3, Izrael 1, Jugosławia 3, Kanada 2, Kolumbia 1, Kuba 1, Luksemburg 1, Meksyk 4, Monaco 1, Norwegia 1, Nowa Zelandia 1, Salwador 1, Stany Zjednoczone A.P. 1, Szwajcaria 10, Szwecja 8, Turcja 1, Watykan 2, Wenezuela 1, Wielka Brytania 11, Włochy 21, Wyspa Maurycego 1, Międzynarodowe Biuro Pracy 1, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości 1, Fundacja Carnegie 1, Międzynarodowy Fundusz Walutowy 1, ONZ 2, UNESCO 5 i 11 osób prywatnych. W spisie tym brak przedstawicieli krajów socjalistycznych, ale w następnych kongresach już wezmą oni udział. Poza dwoma przedstawicielami Archiwum Watykańskiego, całkowity brak księży archiwistów.

Pierwsze zebranie Kongresu, w środę 23 sierpnia 1950 o godz. 10.15, otworzył Pierre-Oliver Lapie, ówczesny minister Francuskiego Wychowania Narodowego, który udzielił głosu przewodniczącemu Komitetu Organizacyjnego Kongresu, Ch. Braibant. W przemówieniu tego ostatniego godna przeczytania jest pochwała „Hotelu Rohan“, siedziby Archiwów Francji i Kongresu oraz żale nad stanem

archiwów po drugiej wojnie światowej. Dowiadujemy się z niego, że kosztą Kongresu wyniosły 6 milionów dawnych franków i 1.500 dolarów od UNESCO.

Właściwą pracę Kongresu rozpoczął tegoż dnia, o godz. 15 referat konserwatora sekcji nowożytnej paryskiego archiwum państwowego Pierre Caillet'a *O kontroli wpływów nabytków archiwalnych*. Podstawą odczytu były odpowiedzi na kwestionariusz, wysłany do różnych krajów przez MRA. Pierwsze pytanie brzmiało: czy państwowe archiwum centralne otrzymuje akta wszystkich ministerstw i urzędów administracji państwowej? Jakie są wyjątki? Okazało się, że pewne państwa w ogóle nie posiadają archiwum centralnego; inne zaś, chociaż posiadają takie archiwum, a także istnieje u nich prawo nakazujące oddawanie do niego wszystkich akt, nie mają miejsca w archiwum centralnym na przyjęcie tych akt. Na szczęście różne ministerstwa mają własne archiwa i ratują sytuację. Drugie pytanie było: czy archiwum centralne zależy od jednego ministerstwa, czy od organizacji międzyministerialnej, od głowy państwa, czy wreszcie od parlamentu? W większości państw archiwum centralne zależy od Ministerstwa Oświaty, w innych od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych lub Sprawiedliwości, w Stanach Zjednoczonych A. P. od prezydenta, w kilku od premiera itp. Na trzecie pytanie MRA: czy istnieją państwowe archiwa regionalne? — większość państw odpowiedziała twierdząco, prócz krajów mniejszych: Austrii, Bułgarii, Kanady, Kuby, Węgier, Irlandii, Turcji, Watykanu itd. W związku z Archiwum Watykańskim można by mieć wątpliwość co do merytorycznej strony odpowiedzi, gdyż Kościół Katolicki jest instytucją powszechną również na odcinku archiwalnym. Branie tego zagadnienia tylko od strony „Cittá del Vaticano“ jest na pewno nieporozumieniem!

Czwarte pytanie: czy zasoby archiwów regionalnych zależą od jakiego funkcjonariusza archiwum centralnego? — dało znowu bardzo rozbieżne odpowiedzi. Podobnie było z piątym pytaniem: czy istnieją archiwa niezależne od archiwum centralnego a zależne od różnych towarzystw regionalnych, które nie mają obowiązku dostarczania akt do archiwów państwowych? Ważniejsze było szóste pytanie: jak, brzmi zarządzenie ustalające różnorodność wpływów akt do zasobu archiwum centralnego i regionalnych archiwów państwowych odnośnie dokumentów o charakterze ogólnokrajowym, których zachowanie uważa się za pożyteczne czy nawet konieczne dla ministerstw lub urzędów administracyjnych, centralnych czy lokalnych? Jaka jest forma przekazywania tych akt, w jakich odstępach czasu? Otóż w Stanach Zjednoczonych A. P. jest prawo rekwizycji, w Belgii, Kanadzie, Danii, Grecji, Indii, Włoszech, Norwegii i w Watykanie (co jest zdumiewające!) — nie ma żadnego obowiązku, w innych przekazuje się akta co pewien czas, w niektórych zaś jeszcze nie wydano takiego prawa. Ważniejsze od tego ostatniego było siódme pytanie: czy funkcjonariusze państwowego archiwum centralnego lub lokalnego mają prawo okresowego nadzoru akt ministerstw i urzędów administracji państwowej, pozwalające im kontrolować konserwację akt, zarządzić ich przekazywanie do archiwum oraz przeglądać akta przeznaczone na zniszczenie? Wiele państw odpowiedziało, że to prawo mają funkcjonariusze archiwum centralnego, na Węgrzech tylko inspektor generalny archiwów, gdzie indziej wyższa komisja archiwalna. W państwach, gdzie nie ma takiego prawa, archiwiści faktycznie współpracują z urzędami. W kilku państwach funkcjonariusze archiwum centralnego przeglądają tylko akta przeznaczone na zniszczenie.

Ósme pytanie: Czy funkcjonariusze archiwalni sami orzekają o zachowaniu akt, czy też wzywa się komisję doradczą specjalistów, np. statystyków, ekonomistów, historyków? Okazało się, że takie komisje istnieją tylko w Kanadzie, Danii, Meksyku, Finlandii, Francji, Grecji, Szwecji, Turcji i Jugosławii. W Holandii

i Wenezueli komisje te mają jedynie głos doradczy a nie decydujący. Na pytanie dziewiąte: według jakich zasad przeprowadza się brakowanie akt i orzeka się o ich bezwartościowości? — kilka państw odpowiedziało, że nie niszczy się żadnych akt, lecz inwentaryzuje się ważniejsze, a inne leżą. Dość dużo państw dopiero przygotowuje zasady brakowania i selekcji. W Stanach Zjednoczonych dla zyskania miejsca w archiwach stosuje się mikrofilmowanie akt przeznaczonych na zniszczenie; wybiera się wzory akt danej kategorii, a nawet pierwsze lepsze z danej dziedziny, aby mieć o niej pewne pojęcie, jak się to czyni przy badaniu opinii publicznej.

W podsumowaniu Pierre Caillet wysunął jeszcze następujące zagadnienia: sposoby odzyskania akt publicznych posiadanych przez osoby prywatne, kontrolę nad aktami notarialnymi i ich katalog centralny, spis i nadzór prywatnych zasobów archiwalnych dotyczących całego kraju, normalizacja i publikacja repertoriów i inwentarzy archiwalnych, sposoby kształcenia archiwistów, wymiana międzynarodowa mikrofilmów i całe zagadnienie mikrofilmowania, wybór publikowania akt państwowych, konserwacja dokumentów zniszczonych przez światło, wilgoć, wysuszenie, bakterie, insekty i dbałość o jakość papieru używanego do akt współczesnych, zastosowanie mikrofilmu, ochrona dokumentów przed możliwością ich zniszczenia w przypadku klęski elementarnej. Długa i rzeczowa dyskusja po prelekcji nasświetliła stan poruszonych zagadnień w poszczególnych krajach.

Na jej zakończenie sir H. Jenkinson poddał Kongresowi następujące propozycje do uchwalenia: 1) sprawą zasadniczą jest, aby nastąpiła najściślejsza łączność między urzędnikami państwowymi, których akta mają wpłynąć do archiwów państwowych i między archiwistami, którzy mają się nimi zaopiekować; 2) archiwiści powinni sformułować zasady brakowania i odrzucania akt niepotrzebnych w archiwach; 3) Komitet Wykonawczy MRA powinien przygotować o tym szczegółowy raport na najbliższy Międzynarodowy Kongres Archiwistów (s. 55—73).

W czwartek, 24 VIII 1950, o godz. 15.15 posiedzenie plenarne otworzył przewodniczący MRA Ch. Braibant, udzielając głosu dyrektorowi obsługi mikrofilmowej w Bibliotece Kongresu USA w Waszyngtonie Lester K. Bornowi, który omówił *Kwestionariusz o mikrofilmowaniu akt* rozesłany do 76 państw. Odpowiedziało tylko 29 krajów, m. in. sama Bułgaria spośród państw socjalistycznych.

Pytania kwestionariusza były następujące:

A. Dokonywanie zdjęć:

1. Czy posiadacie w waszym archiwum pracownię umożliwiającą różne czynności mikrofilmowania?
2. Czy systematycznie używacie aparatów dokonujących wielu zdjęć równocześnie, ile? Czy to są kamery sprzężone?
3. Do jakich uciekacie się urządzeń dla zapewnienia nastawienia na ostrość w czasie fotografowania jakiegoś rękopisu? Stół kompensacyjny?
4. Czy używacie filmu 16 mm? W jakich wypadkach?

B. Czytanie mikrofilmów:

1. Czy lektorium mikrofilmowe mieści się w waszym budynku?
2. Jakiej trzymacie się zasady w stawianiu wyżej danego sposobu odczytywania: rzutowania obrazu na ekran, czy też czytanie przez szkło matowe?
3. Czy zasięgnęliście zdania oftalmologów co do zastosowania tych dwóch sposobów? Czy lektura pozytywu filmu jest bardziej nużąca aniżeli czytanie negatywu?

C. Konserwacja i korzystanie z mikrofilmów:

1. Czy mikrofilmy wykonujecie tylko w celu zastępczego udostępniania akt, by nie zużywać ich badacze, czy także dla zabezpieczenia archiwaliów przed nieprzewidzianym zniszczeniem, przechowując je dlatego także poza własnym archiwum? Jaki jest stosunek ilościowy sporządzania mikrofilmów dla jednego i drugiego celu?

2. Po ile egzemplarzy negatywu lub pozytywu tego samego mikrofilmu przechowujecie w waszej filmotece?
3. Czy przechowujecie filmy w rolkach? Czy rolki są jednakowej długości? jakiej? Czy długość rolek jest zależna od wielkości reprodukowanych dokumentów?
4. Czy, przeciwnie, stosujecie przechowanie mikrofilmów na sposób kart katalogowych („microfiches“)? W jakich rozmiarach? Czy stosujecie równocześnie oba systemy: rolękę dla egzemplarzy zastępczych a mikrokartę („microfiche“) dla korzystających z mikrofilmu?
5. Jakie zastosowaliście normy klasyfikacji?
6. Jakie są wasze zabiegi klimatyzacyjne dla jak najlepszego przechowania mikrofilmów?
7. Czy wasze prawodawstwo przyznaje tę samą wartość dowodową mikrofilmom i odbitkom z nich zrobionym? W jakiej mierze?

W omówieniu kwestionariusza L. Born skarży się niejasne zredagowanie pytań (nb. w tłumaczeniu na język polski zastosowaliśmy już sens objaśniony przez Borna), co spowodowało rozbieżność lub brak odpowiedzi. Większość archiwów stosowała mikrofilmowanie dla potrzeb badaczy. Wszakże ich odpowiedzi po upływie 10 lat są już nieaktualne. Kto wie jednak, czy taki kwestionariusz nie byłby jeszcze aktualny dla naszych archiwów kościelnych? Długa i rzeczowa dyskusja po referacie K. Borna, poruszająca plusy i minusy różnych aparatów i sposobów mikrofilmowania, dostarcza dużo cennych uwag dla początkujących techników mikrofilmowych (s. 76—101).

W piątek, 25 VIII 1950, o godz. 10.15, przewodniczący MRA Ch. Braibant odczytał najpierw następujący postulat H. Jenkinsona: „Kongres poleca Komitetowi Wykonwczemu stworzenie w granicach możliwości komisji specjalnej, która przestudiuje główne problemy wynikające z zastosowania mikrofilmu w archiwach, w szczególności możliwość dogodnego i skutecznego rozpowszechniania przez mikrofilmy: repertoriów, inwentarzy i wszystkich innych pomocy pracy badawczej, udostępniających wielkie zasoby różnego rodzaju archiwów i to we wszystkich krajach“. Gdy zebrani jednomyślnie zatwierdzili ten postulat, przewodniczący, na podstawie faktu, że niezbyt zamożny rząd włoski uchwalił 30 milionów lirów na mikrofilmowanie w archiwach państwowych, zachęcał, ażeby uczestnicy Kongresu wszczęli starania o podobne budżety w swoich krajach. Może i w archiwach kościelnych byłaby aktualna taka zachęta?

Następnie zabrał głos H. Jenkinson na temat *Archiwów prywatnych i gospodarczych*. Tematu tego nie będziemy szerzej omawiać. Wystarczy jedynie zaznaczyć, że archiwiści zachodni obserwują po ostatniej wojnie odchodzenie badaczy od źródeł średniowiecznych a przerzucanie się do badań społecznych i gospodarczych czasów nowożytnych i najnowszych (s. 109—120).

Tego samego dnia o godz. 14.30, inspektor generalny państwowych archiwów włoskich, Emilio Re mówił o *publikacjach bibliograficznych odnośnie archiwów*. Uczynił to na podstawie odpowiedzi uzyskanych za pomocą kwestionariusza. Na pierwszym miejscu wszyscy domagają się *Repertorium przewodników archiwalnych* w znaczeniu indeksów, inwentarzy, repertoriów, tablic, katalogów wszelkiego rodzaju itp., atoli jedni chcą go mieć w formie książkowej, a inni w formie kart katalogowych. Obie formy pomocy wymagają olbrzymiej pracy. Oczywiście najpierw trzeba wydać takie repertorium dla archiwów państwowych, a potem dla wszystkich innych. Na drugim miejscu idzie *Słownik terminologii archiwalnej* w różnych językach równocześnie. Chodzi tu o możliwość wzajemnego zrozumienia się archiwistów, używających nieraz w poszczególnych krajach innych wyrazów na te same pojęcia. Mimo rozbieżności zdań co do istotnej użyteczności takiego słownika, zachodzi rzeczywista konieczność ustalenia terminologii archiwalnej przynajmniej w obrębie jednego języka. (Nb. w Polsce posiadamy taki słownik od r. 1952). Natomiast całkowita jednomyślność istnieje w domaganiu się *Międzynarodowego*

Rocznika Archiwalnego, w oparciu o *Międzynarodowy przewodnik archiwalny* wydany przez Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelktualnej w r. 1934. Co do innych publikacji, to różne kraje wysuwają własne postulaty: Włochy domagają się *Repertorium porównawczego prawodawstwa archiwalnego różnych krajów*, Filipiny — *Zasad klasyfikacji powszechnej dokumentów państwowych i prywatnych*, Indie — *Podręcznika administracji archiwów*, inni — *Podręcznika konserwacji dokumentów*, *Historii powszechnej archiwów*, *Rozprawy o znaczeniu i użyteczności archiwów dla historii* itp. Znaczna grupa krajów domagała się *Międzynarodowego Przeglądu Archiwalnego*, który też zaraz po Kongresie zaczęto wydawać pod nazwą *Archivum*.

Tym pozytecznym zestawieniem dezyderatów i następującą po nim uchwałą, o godz. 16.15, zakończono plenarne obrady Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Archiwistów. Widzamy, że nawet gdyby ten kongres niczego innego nie dokonał a tylko spowodował wydawanie wspomnianego czasopisma, wart był zwołania.

Tom II zawiera dane z r. 1952 o archiwach kilku organizacji międzynarodowych, szereg artykułów specjalnych, oraz międzynarodową bibliografię analityczną publikacji dotyczących archiwistyki i archiwoznawstwa do r. 1952.

Ch. Braibant stwierdza we Wstępie (s. 1—3), że po I Kongresie Archiwistów w Paryżu praca archiwalna we wszystkich krajach jakby się ożywiła, do czego przyczynił się również MRA, jej nowy organ i zainteresowanie archiwami okazane przez osoby wysoko postawione w rządach poszczególnych krajów. Po raz pierwszy wymienia tu również Polskę. W związku z tym proponuje, aby zwiększyć starania o międzynarodowe układy dotyczące wymiany archiwaliów, na wzór układu między Włochami i Francją, o *Międzynarodowy słownik archiwalny* i o wydanie wiadomości o stanie inwentarzy archiwów wszystkich krajów. Proponuje dalej, aby wzmóc usługi archiwalne dla administracji państwowej, dla czynników ekonomicznych i społecznych, oraz zwiększyć pracę pedagogiczną przez organizowanie muzeów i wystaw archiwalnych w celu zainteresowania archiwami uczącej się młodzieży. Te wszystkie zagadnienia będą również przedmiotem narad II Kongresu Archiwistów w Hadze. Ponieważ jednak archiwa i archiwisci są nisko uposażeni, należy zabiegać o subwencje organizacji międzynarodowych. Pomoc finansowa UNESCO zapewniła był MPA *Archivum*. Takiej pomocy potrzebuje również MRA i jej poczynania, gdyż rosnąca masa dokumentów bieżących nieuporządkowanych utrudni w przyszłości pracę badawczą i pomoc dla administracji państwowej.

André Artonne w Przedmowie (s. 5—7) wyraża zadowolenie, że I tom MPA, zawierający akta I Kongresu Archiwistów, spotkał się z uznaniem nie tylko w kołach archiwistów, lecz nawet u rządów różnych państw. Treść II tomu MPA nie jest przypadkowa, lecz ustalona przez Komitet Wykonawczy MRA podczas zebrania w Londynie, w dniach 2—5 VII 1951. Chodziło o to, aby nie powtarzać wiadomości z innych czasopism archiwalnych poszczególnych krajów, lecz dać rzeczywisty przegląd międzynarodowej działalności archiwalnej. Zależało na tym, aby MPA nie poruszał jedynie zagadnień techniki archiwalnej, lecz także szersze problemy, mogące zainteresować wszystkich badaczy. Dlatego redakcja uznaje postulaty różnych uczonych, a zwłaszcza odpowiedzi na rozsyłane kwestionariusze, aby druga część każdego tomu zawierała rzeczywisty stan działalności archiwistów poszczególnych krajów.

Właściwa osnowa tomu zaczyna się od sprawozdania o stanie archiwów trzech organizacji międzynarodowych: ONZ, UNESCO i Międzynarodowego Biura Pracy (Skrót MBP, s. 9—25). Te trzy archiwa zapoczątkowały całkiem nowy dział archi-

walny, w porównaniu z dotychczasowymi: miast, dynastii, biskupstw, klasztorów, państw itp. Mianowicie powstał problem: gdzie przechować akta tych organizacji, jak je klasyfikować, jak inwentaryzować i jak udostępniać badaczom? Pierwsze próby w tym kierunku podają dyrektorzy tych archiwów: R. Claus z Archiwum ONZ, M. J. Opocensky z Archiwum UNESCO i M.G. Dubourg z Archiwum MBP.

Archiwum ONZ (s. 11—15) zorganizowano najpierw w San Francisco, w kwietniu—czerwcu r. 1945, potem w nowojorskim „Hunter College” w r. 1946 i w końcu w nowojorskim „Headquarters” w r. 1950. Budynek archiwum zajmuje 17.000 stóp kw., z czego 3.000 stóp kw. przypada na pokoje urzędowe i lektoria a 12.000 stóp na archiwalia. Najstarsze dokumenty międzynarodowe datują się z r. 1897. Personel archiwum ma tu dwa zadania do spełnienia: zastosowanie zasad wiedzy archiwalnej do specyficznych dokumentów ONZ i obowiązek udostępnienia ich, pamiętając jednakże na to, że archiwalia te są zbyt świeże. Cały zasób archiwalny jest klasyfikowany i porządkowany w zależności od źródła pochodzenia dokumentów z różnych instytucji i biur ONZ. Archiwum obejmuje również nagrania posiedzeń ONZ, filmy i mikrofilmy. Personel składa się z 20 osób.

Archiwa UNESCO (s. 17—20) założone 1 I 1949, obejmują depozyty archiwalne, dokumenty UNESCO, dawne zasoby korespondencji, oryginały umów UNESCO z państwami—członkami tej organizacji, pełnomocnictwa oraz inne dokumenty delegatów na sesje UNESCO. Dla uniknięcia zbytecznego rozbitcia dokumentów w różnych miejscach, umieszczono dokumenty wielu sekcji UNESCO w jednym archiwum, do którego przekazano również zbiory byłych podobnych stowarzyszeń, jak: Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelktualnej, Konferencji Ministrów Wychowania itp.

a) *Archiwum Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelktualnej*, przejęte przez UNESCO 19 XII 1946, zawiera korespondencję i rachunki wspomnianego Instytutu z lat 1926—1946, powielone odbitki dokumentów z tegoż okresu, oraz powielone odbitki dokumentów Komisji tegoż Instytutu z lat 1925—1938. Część dokumentów zniszczyły wojska hitlerowskie. Reszta jest szczegółowo zinwentaryzowana.

b) *Archiwum Konferencji Ministrów Wychowania* z l. 1943—1945, przekazane UNESCO, zawiera dwie grupy dokumentów: jedne dotyczą odnowy kulturalnej świata powojennego, drugie prac przygotowawczych do utworzenia organizacji międzynarodowej, z której powstała UNESCO.

c) *Archiwum Konferencji ONZ dla Wychowania Nauki i Kultury* składa się z akt zebrań plenarnych i sesji 5 komisji.

d) *Archiwum Komisji Przygotowawczej UNESCO* powstało 16 IX 1946 i zawiera akta zebrań plenarnych i komisyjnych oraz komisji specjalnej opracowującej potrzeby techniczne krajów zniszczonych przez działania wojenne.

e) *Dawna korespondencja UNESCO* obejmuje listy, cyrkularze i depesze rządów państw do UNESCO, komisji i stowarzyszeń, ONZ i instytucji specjalnych, organizacji międzynarodowych, ministerstw, placówek dyplomatycznych, przedstawicielstw państwowych przy UNESCO i ekspertów zaproszonych na zebrania UNESCO oraz korespondencję sekretariatu. Przy klasyfikacji akt zastosowano system dziesiętny. Niszczenia akt dokonuje się jedynie za zgodą dyrektora naczelnego UNESCO.

f) *Oryginały umów UNESCO*, których jest 60, z państwami—członkami, z ONZ i z innymi organizacjami międzynarodowymi.

g) *Dokumenty UNESCO* (od r. 1946) obejmujące akta konferencji generalnej, rady wykonawczej i sekretariatu, które od r. 1950 dzieli się na serię roboczą powstającą z propozycji ekspertów.

Wszystkie dokumenty kataloguje się w języku francuskim i angielskim.

(Adres: Le Service des Archives de l'UNESCO, 19, Avenue Kléber, Paris 16).

Archiwum Międzynarodowego Biura Pracy (s. 21—25) posiada działy: „registry“ (korespondencja), gabinet dyrektora generalnego (korespondencja osobista dyrektora, poufne sprawy polityczne), dział personalny, książki, dzienniki, dokumenty, ikonografia, dokumentacja techniczna, dział finansowy, oryginały umów o pracę, manuskrypty artykułów i raportów, materiały publicystyczne, dowody kupna i sprzedaży, kolekcje druków i wydawnictw powielanych. Wszystkie te akta co dziesięć lat podlegają skomplikowanej klasyfikacji. Każda taka rewizja trwa dwa lata, co powoduje trzy formy przejściowe: klasyfikacja aktywna, przejściowa, zakończona. Urządzenia archiwalne są zmechanizowane, co ułatwia pracę personelowi, obciążonemu ciągłą klasyfikacją akt, sporządzaniem corocznej statystyki i mikrofilmowaniem akt dla użytku badaczy. Istnieje osobne lektorium mikrofilmowe, a w razie potrzeby wydaje się kopie lub powiększenia fotograficzne.

Informację innego rodzaju podaje Ch. Braibant o *Międzynarodowym Seminarium Techniki Archiwalnej* (s. 27—29), zorganizowanym 1 XI 1951 — 15 III 1952 w Paryżu, jako drugim etapie takiegoż seminarium narodowego francuskiego. Jego twórcy, którym jest autor, chodziło o konfrontację różnych narodowych metod archiwalnych, o wzajemną wymianę poglądów i doświadczeń oraz o wzajemne zapoznanie się i o wspólną akcję wpływania na szkolnictwo i administrację państwową we wszystkich krajach. „Palais Soubise“, siedziba tego seminarium i „Hôtel de Rohan“, tak pełne beczennych archiwaliów, dostarczyły seminarzystom w nadmiarze sposobności do pożytecznych ćwiczeń praktycznych, po teoretycznych wykładach najznakomitszych specjalistów. Istnieją jednak dwie przeszkody w rozwoju tego ze wszech miar pożytecznego seminarium: 1) konieczna znajomość języka francuskiego (planuje się również wykłady w języku angielskim) i 2) brak mieszkań, a raczej brak funduszy na ich opłacenie. Planuje się akcję zyskiwania w tym celu stypendiów państwowych.

Sir H. Jenkinson podaje *Zasady i praktykę naprawy archiwaliów w Anglii* (s. 31—41). Od r. 1922, gdy zreorganizowano sekcję konserwatorską „Public Record Office“, do r. 1944, naprawiono tam 66.000 rękopisów, przeważnie ksiąg *in folio* i pergaminów oraz 21.000 pieczęci. Od r. 1949 do czasu napisania tej informacji (1952) naprawiono ponad 20.000 kart pergaminowych i 50.000 kart papierowych. Naczelną zasadą naprawy dokumentu jest zachowanie z oryginału wszystkiego, co się tylko da, a gdy są konieczne jakie dodatki, to np. przy naprawie pieczęci daje się ten sam wosk, lecz innego koloru, aby nie mylić badacza, a raczej zwrócić mu uwagę, co jest oryginalne a co dodane. Naprawiony dokument opisuje się szczegółowo również w tym celu, aby dany badacz nie brał za oryginał, co dodano w naprawie. Coraz więcej napraw potrzebują dokumenty nowożytne, gdyż są z gorszego materiału aniżeli średniowieczne. Dokumenty potrzebujące natychmiastowej naprawy są niezmiernie liczne, gdyż sekcja konserwatorska „Public Record Office“ służy również innym archiwom angielskim, w których organizuje się własne pracownie. To jednak wymaga nowych wydatków i personelu. Jeżeli chodzi o dokumenty najnowsze, archiwiści czuwają nad pracą urzędników administracji, aby ich akta nie wymagały naprawy tuż po wypłynięciu do archiwum.

Alfonso Gallo, dyrektor Instytutu Patologii Książki w Rzymie i generalny inspektor bibliotek Włoch (+1 XII 1952) napisał ciekawy artykuł *O naprawie*

starych pergaminów (s. 43—49), z praktycznymi rysunkami objaśniającymi (s. 46 n.). Oczywiście najpierw trzeba poznać przyczynę zniszczenia pergaminu i to jest patologia, a potem znaleźć lekarstwo i to terapeutyka pergaminu. Środki zaradcze należy dobrać jak najtroskliwiej, aby nie narazić dokumentu na nowe zniszczenia. Często pergamin się marszczy i zwija, przy czym dobrze jest zastosować metodę własną A. Galla, co łatwo uczynić, gdyż na podstawie podanych rysunków różnych przyrządów, można je sobie sporządzić i użyć do ratowania zniszczonych pergaminów.

Dr D. Tollenaar podaje *Środki zaradcze przed niszczeniem dokumentów za pomocą octanu celulozy i laminacji dokumentów* (s. 51—53). Dotychczas różnie ratowano niszczące dokumenty papierowe, zależnie od osobistych doświadczeń archiwistów, m. in. zapuszczano octan lub azotan celulozy, które wreszcie potem parowały i dokumenty niszczały dalej. Inni pokrywali dokumenty krochmalem lub skrobią, co przyczyniło się do zwiększenia ataków pasożytów; jeszcze inni otaczali kartę z obu stron jedwabiem japońskim, co zmniejszało czytelność dokumentu itp. Państwowe Archiwum w Waszyngtonie zastosowało od r. 1937 walcowanie dokumentu między dwoma cienkimi warstwami octanu celulozy i tą metodą osiągnęło niezwykle pomyślne wyniki. Walcowanie przebiega następująco: w podziemiach archiwum umieszczono prasę hydrauliczną ogrzewaną elektrycznością i chłodzoną wodą. Dokument umieszcza się między dwiema warstwami octanu celulozy grubości 1/10.000 cala. Wszystko obejmuje się dwoma płytami metalowymi i kładzie pod prasę. Nacisk prasy podczas walcowania wynosi 300—2000 funtów na cal kwadratowy, zależnie od stopnia zniszczenia, a temperatura waha się między 150 a 170° C., w czasie 3,5 do 30 minut, również zależnie od stopnia zniszczenia i wytrzymałości dokumentu. Przy tym stosuje się jeszcze różne inne zabiegi, lecz nie tu miejsce na szczegółowy opis „laminacji”. William J. Barrow w Richmond zastosował prasę „dwubłachową” ogrzewaną elektrycznością i niewymagającą chłodzenia wodą, przy użyciu różnych roztworów wapnia. Nie rozstrzygnięto jeszcze który „laminator” jest lepszy: waszyngtoński czy Barrowa. Pierwszy kosztuje 6.800 dolarów a drugi 10.000.

Zawsze aktualną sprawę *Archiwalnej informacji historycznej* (s. 55—64) porusza Bernard Mahieu. Między innymi autor podaje, że francuskie archiwa pozaparyskie posiadają 2.000 tomów inwentarzy, których syntezę wydrukowano pt. *L'Etat des inventaires des Archives nationales, départementales, communales et hospitalières*, sięga ona do r. 1938, a jej uzupełnienie w r. 1952 było już pod prasą. Młode archiwa amerykańskie posiadają 1.200 tomów inwentarzy z lat 1936—1943. Czy archiwa polskie, kościelne, dojdą kiedy do takich liczb? Jeszcze ciekawsza jest wiadomość, że państwowe archiwum posiada od r. 1808 formalny urząd informacji historycznej, który wydał dotąd 58.300 biuletynów informacji, przeważnie jako odpowiedzi na kwerendy uczonych. W jednym tylko 1952 roku udzielono 3.800 odpowiedzi. Od maja 1950 r. badacze otrzymują specjalne „fiszki” (kartki informacyjne) na interesujący ich temat. Niestety, dotąd nie prowadziło się wykazu prac powstałych na podstawie tych informacji oraz idących za nimi poszukiwań i wyników naukowych. Od r. 1946 kiełkowała myśl nawiązania ciągłego kontaktu z archiwami prowincjonalnymi w celu uzyskania informacji a badacze korzystają z tamtych archiwów i co tam znajdują. Wreszcie 18 V 1951 Ch. Braibant został do archiwów na prowincji następujący kwestionariusz:

- a) nazwisko badacza, adres, dane personalne,
- b) przedmiot pracy, jej tytuł w druku,
- c) główne dokumenty wykorzystane przez badacza,
- d) ewentualna bibliografia prac badacza.

W ten sposób centrum informacji archiwalnej w Paryżu dysponuje większymi możliwościami informowania badaczy, którzy mogą nieraz więcej dla siebie znaleźć na prowincji aniżeli w stolicy Francji. Paryskie Centrum Informacyjne wydaje coroczne biuletyny obejmujące również materiał archiwalny prowincji.

Londyński „Public Record Office“ zgromadził od r. 1912 ponad 50.000 fiszek informacyjnych, które od r. 1932 drukuje się w indeksach. Od r. 1943 istnieje specjalny „Register“, który zanotował ok. 250.000 informacji. Uniwersytecki „Institute of Historical Research“ w Londynie wydaje osobny biuletyn informacyjny *Public Record Office's*.

Archiwa Stanów Zjednoczonych utworzone dopiero w r. 1935, każde podzielone na siedem sekcji, posiadają w każdej sekcji osobne „Reference Service“ dla badaczy i administracji państwowej. W samym tylko r. 1951 te urzędy informacyjne udzieliły 78.000 odpowiedzi. Od r. 1942 drukuje się *Reference Information Circulars* i *Special Lists*. Archiwiści i historycy amerykańscy wydali również *Guide to Materials for American History* archiwów europejskich a Fundacja Carnegie'go wydrukowała dwa tomy takich informacji z archiwów francuskich.

Dyrekcja Centralnego Archiwum ZSRR sporządziła w latach 1925—1930 podwójny katalog informacyjny materiałów archiwalnych całego Związku według alfabetu nazw archiwaliów. Na podstawie projektu KC KPZR, przyjętego przez Prezydium Najwyższej Rady Sowiegu 27 VI 1935, zinwentaryzowano w całym ZSRR 88% całego materiału archiwalnego Związku, co dało 96.000.000 haseł! Prócz tego wydrukowano liczne przewodniki archiwalne.

W Hiszpanii i we Włoszech nie ma dotąd (r. 1952) centralnego biura informacyjnego i badacz jest przeważnie zdany na grzeczną archiwistów. Tylko Wenecja, Parma i Rzym a częściowo Florencja, Siena i Turyn posiadają swoje przewodniki po archiwach; Państwowe Archiwum Rzymskie zabiega jednak o centralny urząd informacji historycznej:

Archiwum Watykańskie posiada jedynie *Przewodnik Finka i Sussidi*. Poza wydawnictwem watykańskim *Studi e Testi*, 27 II 1935 powstała Międzynarodowa Komisja dla Bibliografii Archiwum Watykańskiego, która ma sporządzić wykaz od r. 1815. Lecz praca postępuje naprzód niezmiernie wolno.

Poza informacją ściśle naukową archiwa powinny rozwijać akcję informacji popularnej przez archiwalne wystawy i muzea lokalne, krajowe i międzynarodowe. Francja, Stany Zjednoczone i Anglia mają wielkie osiągnięcia na tym polu i w tych krajach „le grand murmure”, jaki Michelet słyszał pośród archiwaliów, dochodzi do mas ludowych...

Gerhard Piccard napisał interesujący artykuł *Wasserzeichenkunde und Urbarforschung im Wuerttembergischen Hauptstaatssarchiv* (s. 65—81). Autor przebadał około 50.000 dokumentów XV i XVI w. z archiwów Wirtembergi, Baden i Noerdlingen nie datowanych i na podstawie znanych filigranów doszedł do wniosku, że prawie każda karta papierowa była użyta do napisania dokumentu około 3 lata po opuszczeniu fabryki papieru. Autor twierdzi, że zasady jakie ustalił odnośnie filigranów, są lepszym kryterium datowania dokumentów, aniżeli same daty umieszczone na tych rękopisach, co oczywiście ma zastosowanie przede wszystkim przy wykrywaniu falsyfikatów. Ilustruje to rysunkami filigranów i zestawieniami dat.

Charles Samaran, honorowy dyrektor Archiwów Francji, napisał bardzo instruktywną, zwłaszcza dla archiwistów polskich, informację *O dobrej rekonstrukcji zniszczonego archiwum andegaweńskich registrów neapolitańskich* (s. 83—87). Wiadomo, że w obawie przed zbombardowaniem Neapolu podczas drugiej wojny światowej, wywieziono 866 skrzyń zawierających ponad 500.000 dokumentów

andegaweńskich z lat 1265—1435 i umieszczono w willi Contieri w Montesano koło Noli. Niestety, 30 VIII 1943, cofający się żołnierze hitlerowscy podpalili tę willę i z bezcennych dokumentów został jedynie popiół! Po wojnie dyrektor Państwowego Archiwum w Neapolu, Riccardo Filangieri di Candida Gonzaga nie załamał rąk, lecz przystąpił energicznie do rekonstrukcji zniszczonego archiwum. Od r. 1944 działa specjalne biuro neapolitańskie pod dyrekcją dr Joli Mazzoleni gromadząc wszelkie prace, czasopisma, repertoria itp., w których były przedrukowane lub omówione spalone archiwalia; gromadzi ono nie tylko spalone teksty regestów andegaweńskich, lecz także teksty samych dokumentów, których w regestach nie było. Wynikiem tej imponującej pracy jest publikacja *Teste e documenti di storia napoletana pubblicati dall'Accademia Pontaniana. I Registri della Cancelleria Angioina, ricostruiti da Riccardo Filangieri con la collaborazione degli archivisti napoletani*. (Napoli 1950 ss. XV, 350), zawierająca 7 pierwszych rejestrów kancelarii Karola I d'Anjou z lat: 28 VI 1265—31 VIII 1269. Tom II tego wydawnictwa zawiera: register „Extravagantium“, „Camera“, „Liber Donationum“, „Liber Inquisitionum“ z lat I IX 1268—31 VIII 1269. Tom III zawiera akta z lat 1269—1270, tom IV z lat 1266—1270, akta „Justiciariorum et erariorum Aprutii“. Mimo ostrożnych głosów krytyki „o nadmiernych wydatkach“, R. Filangieri mężnie kontynuuje swoje cenne wydawnictwo. („Imitamini sequentes in Polonia!“).

Perspektywy zastosowania mikrofilmu w archiwach (s. 89—92) omawia M. Baudot, inspektor generalny Archiwów Francji. Chodzi nie tylko o zabezpieczenie się przed zniszczeniem oryginału i ułatwienie pracy badaczom, lecz także o znaczenie prawne mikrofilmów i odbitek fotograficznych. Archiwiści francuscy stosują również mikrofilmowanie inwentarzy i repertoriów pisanych ręcznie, czyli po prostu w ten sposób powielają je i rozsyłają do innych archiwów i bibliotek dla informacji zainteresowanych. Główną przeszkodą w stosowaniu mikrofilmu w archiwach jest brak funduszy na kupno błon itd. Na ciekawy pomysł wpadł dyrektor archiwum w Mayenne koło Laval. Mianowicie uzyskał zgodę Izby notariuszów na mikrofilmowanie akt notarialnych i robienie odbitek dla klientów, oczywiście za opłatą. W ten sposób zyskał fundusz na mikrofilmy dla archiwum. Tą drogą też poszło uznanie prawne mikrofilmów i odbitek fotograficznych, oczywiście potwierdzonych przez dyrekcję archiwum. I właśnie chodzi o to, aby prawodawstwo wszystkich państw uznało mikrofilmy za równoważne aktom wobec urzędów państwowych.

Po tych informacjach następuje tekst francuski (s. 93—98) i tekst angielski (s. 99—104) *Statutu Międzynarodowej Rady Archiwalnej*, powołanej do życia przez UNESCO 9—11 VI 1948 i zatwierdzonej przez zebranie konstytucyjne 20 VIII 1950. Celem MRA jest urządzanie co pewien czas międzynarodowych kongresów archiwistów, utrzymywanie łączności z archiwistami wszystkich krajów, popieranie wszystkiego, co przyczynia się do gromadzenia, konserwacji i wykorzystania archiwaliów jako wspólnego skarbu całej ludzkości i współpraca z innymi organizacjami międzynarodowymi, które mogą być pomocne w tym dziele. Członkami MRA mogą być towarzystwa międzynarodowe, narodowe i regionalne mające na celu utrzymywanie lub wykorzystanie archiwów, a zatem nie tylko archiwiści. Członkami honorowymi mogą być osoby szczególnie zasłużone w sprawach archiwalnych. Przestaje się być członkiem rzeczywistym MRA, gdy przez dwa lata z rzędu nie wpłaci się ustalonej składki. Międzynarodowy Kongres Archiwistów wyznacza komitet wykonawczy MRA przynajmniej raz na pięć lat, a członkowie winni być o tym zawiadomieni rok przed terminem kongresu. Z kolei następują szczegółowe przepisy dotyczące poszczególnych komisji MRA i zarządu.

Międzynarodowa bibliografia analityczna publikacji dotyczących archiwistyki i archiwoznawstwa (s. 105—226), opracowana przez archiwistę paryskiego R. H. B a u t i e r a (s. 7), obejmuje lata 1950—1951. W części ogólnej mamy publikacje o archiwach w ogólności, o nauce archiwistyki i o dziejach archiwów ze specjalnym podziałem o archiwach w starożytności, o pomocy archiwów dla administracji państwowej i dokumentacji, o tworzeniu archiwum, o archiwach ekonomicznych, o brakowaniu akt, o klasyfikacji i podziałach akt, o inwentarzach archiwalnych i kartografii, o wydawaniu dokumentów archiwalnych, o budynkach i materiale archiwalnym, o mikrofilmie i innych środkach mechanicznego powielania, o ochronie i odnawianiu dokumentów, o szkodnikach archiwów, o zniszczeniach wojennych, o muzeografii archiwalnej, biografii i bibliografii archiwistów według krajów z zaznaczeniem trzech pozycji polskich (s. 132).

Część druga Bibliografii podaje jedną pozycję o organizacjach międzynarodowych odnośnie archiwów i dwie o archiwach zakonnych oraz setki pozycji z poszczególnych krajów. Dział polski (s. 207—210) obejmuje sprawy ogólne przeważnie z *Archetonu*, zniszczenia wojenne, archiwa państwowe i w dziale „różne“ pozycja ks. St. Librowskiego, *Archiwum Diecezji Włocławskiej (Zapiski TN Tor., t. 13: 1947 s. 85—88)*. Uwzględniono również 18 pozycji o archiwach ZSRR (s. 222—224) i 13 pozycji o Archiwum Watykańskim z magistralnym dziełem: L. E. Halkin, D. Derveeghde, *Les sources de l'histoire de la Belgique aux Archives et à la Bibliothèque vaticanes. Etat des collections et répertoire bibliographique* (Bruxelles—Rome 1951 ss. 253), rozchwytywanym przez badaczy właśnie dzięki jedynym tego rodzaju wiadomościom ogólnym o Archiwum i Bibliotece Watykańskiej, nieodzownym dla pragnących pracować w wymienionym archiwum.

Tom kończy informacja o czasie i miejscu II Międzynarodowego Kongresu Archiwistów (s. 227).

Tom III podaje akta II Międzynarodowego Kongresu Archiwistów w Hadze, 15—20 VI 1953, kilka artykułów specjalnych, bibliografię i kronikę archiwalną.

Nowy przewodniczący MRA, D. P. M. G r a s w i n c k e l, radca archiwalny Holandii, we Wstępie (s. VII) zawiadamia o zmianie komitetu redakcyjnego MPA i zarządu MRA, co obecnie już jest nieaktualne.

Przedmowę (s. 1—2) napisał nowy redaktor *Archivum* P i e r r e M a r o t podając do wiadomości, że dla uaktualnienia MPA rozesłano do archiwistów odpowiednią ankietę. Punkt główny ankiety dotyczył „formacji archiwisty“ i właśnie kilka odpowiedzi na ten temat umieszczono już w drugiej części tego tomu. Użyteczność wydawnictwa zależy od dalszych odpowiedzi.

Akta II Międzynarodowego Kongresu Archiwistów w Hadze, 15—20 VI 1953, z uwzględnieniem zebrań komitetu wykonawczego (s. 3—37), są objętościowo mniejsze od akt I Kongresu, lecz treść ich jest równie ważna.

Otwarcie Kongresu nastąpiło we wtorek 16 VI 1953, w Hadze-Schevening, tuż nad morzem, co w słowie wstępnym wykorzystał dowcipnie dr Graswinckel mówiąc, że świeży powiew morski przyda się archiwistom zwykle skulonym nad aktami w zatęchłych archiwach. Obrady Kongresu należy ująć — stwierdzał w swym zagajeniu — pod kątem tego, jak znaleźć obiektywne kryterium selekcji i brakowania akt. Nie można bowiem być maniakiem przechowującym wszystko, ale z drugiej strony trzeba się dobrze zastanowić, zanim się coś zniszczy, gdyż archiwista musi być człowiekiem myślącym przede wszystkim o przyszłości.

Potem przemawiał Ch. Braibant (s. 7-10) poruszając różne aktualne wówczas tematy i minister Oświecenia Publicznego Holandii — nie podano nazwiska (s.10—11), zawiadamiając o nowym projekcie holenderskiego prawa archiwalnego.

O godz. 11 pierwsze zasadnicze przemówienie wygłosił dr Hardenberg, konserwator Centralnego Archiwum Holandii (s. 13). Treść jego poznajemy na podstawie streszczenia¹. Tematem była sprawa ujednoczenia terminologii archiwalnej (s. 13—14). Ujednoczenie międzynarodowe terminologii archiwalnej jest, zdaniem mówcy, konieczne nie tylko dla ułatwienia wzajemnego porozumienia się archiwistów między sobą, lecz też i w celu owocnego korzystania z obcojęzycznej literatury archiwalnej. Propozycje jego dotyczyły następujących terminów stosowanych w archiwistyce francuskiej: „fons d'archives“ odpowiadającego najlepiej angielskiemu „archive unit“, „chartes“ (uroczyste akty na pergaminie, rzadko na papierze), „actes“ (odrębne akty publiczne lub prywatne powstające drogą urzędową), „registres“ (dokumenty opracione w szerokim znaczeniu), „volume“ (zbiór kart lub zeszytów zbroszowanych lub oprawionych), „fascicule-dossier“ (zbiór aktów na jeden temat), „liasse“ (zbiór aktów różnych w jednych okładkach), wreszcie „inventaire-analyse-régeste-description“ (streszczenie dokumentu mniej lub więcej szczegółowe). W czasie dyskusji sir H. Jenkinson wypowiedział pogląd, że takie międzynarodowe ujednoczenie terminologii jest niemożliwe. Dr Meinert wysunął projekt utworzenia „komisji pięciu“, która by ujednoczyła rzeczoną terminologię przynajmniej w językach francuskim, angielskim, hiszpańskim, włoskim i niemieckim. R. H. Bautier twierdził, że każdy archiwista łatwo porozumie się co do znaczenia wyrazów w jego języku, jak to miał sposobność stwierdzić doświadczalnie na „Międzynarodowym Seminarium Techniki Archiwalnej“ w Paryżu, gdzie uczestnicy różnych krajów sporządzili wspólny słownik. Powielone jego egzemplarze rozdał mówca uczestnikom, by mogli się przygotować do dyskusji na następnym zjeździe. Po szerszej wymianie poglądów zgodzono się na utworzenie komisji międzynarodowej terminologii archiwalnej.

Po południu, o godz. 15, mówił generalny archiwista Belgii, Camille Tihon, *O archiwach i dokumentacji* (s. 14—15). Wyróżnił on dwa rodzaje dokumentacji: historyczną i aktualną. Co do pierwszej — to każdy archiwista jest obowiązany dostarczyć badaczowi przewodnika archiwum, inwentarzy zbiorów i indeksu nazwisk osób, miejscowości i rzeczy. Dokumentacja aktualna dla różnego rodzaju klientów jak urzędników i dziennikarzy przerasta nieraz zadania archiwisty. W zasadzie jednak dokumentacja aktualna jest domeną bibliotekarza. Co najwyżej archiwa regionalne mogą dostarczyć ciekawostek bieżących, aktualnych w danym okręgu. Podczas dyskusji Ch. Braibant twierdził, że jakkolwiek pierwszym zadaniem archiwisty jest dostarczanie materiałów historycznych, to jednak należy tworzyć archiwa specjalne dla dokumentacji aktualnej, potrzebnej w administracji państwowej. Inni dyskutanci wypowiadali się też raczej na rzecz użyteczności aktualnej.

W środę, 17 VI 1953, o godz. 10, Riccardo Filangieri di Candida Gonzaga, dyrektor generalny archiwistów włoskich, mówił *O archiwach i historii sztuki* (s. 16). Niestety, nawet nie streszczono tego przemówienia. Dyskutant Jean Hubert, dyrektor archiwum w Seine-et-Marne, twierdził (chyba niesłusznie), że historia sztuki nie może się jeszcze nazywać nauką, gdyż prawie nie korzysta z archiwów, w których znajduje się mnóstwo danych dotyczących warunków materialnych wznoszenia budowli miejskich, opłacania artystów, planów itp. Dlatego archiwiści powinni tworzyć specjalne inwentarze i mikrofilmy dla historyków sztuki. Podobnego rodzaju

¹ Teksty przemówień wydrukowano osobno w broszurze: „Deuxième Congrès International des Archives. Rapports. La Haye 1953 8° ss. 95. Rozdano ją uczestnikom Kongresu.

katalog fotograficzny (18×24 cm) z mikrofilmu pt. *600 planów parafii z lat 1774—1788* sporządził on dla użytku badaczy. J. de Font-Réaulx, dyrektor archiwum w Vaucluse k. Awinionu, zauważył, że w jego regionie, który był siedzibą kurii papieskiej, znajduje się mnóstwo dokumentów o dziełach sztuki i artystach, o czym nawet wydano już różne repertoria.

We czwartek, 18 VI 1953, o godz. 10, mówiła Régine Pernoud O *muzeach historyczno-archiwalnych* (s. 17), czego również nie streszczono, a dyskusja zawierała uwagi o charakterze lokalnym.

Po południu tegoż dnia, o godz. 15, poruszono ważny temat *Kształcenia archiwistów* (s. 18—20). Dyskusję rozpoczął archiwista angielski sir H. Jenkinson stwierdzając, że pytania w rozesyłanym kwestionariuszu szkoleniowym tak sformułowano, iż liczne odpowiedzi brzmią jedynie „tak” — „nie”, co jest bez wartości. W takich ankietach powinna być sposobność do szerszego i głębszego wypowiedzenia się. R. H. Bautier zaznaczył, że kwestionariusz rozesłano zbyt późno, by można było dać szerszą odpowiedź, lecz skądinąd wiadomo, że wiele krajów stworzyło ośrodki szkolenia archiwistów, gdyż zniszczenia wojenne zwróciły szczególną uwagę na znaczenie archiwów. UNESCO też się zainteresowało tą sprawą i finansuje ją. Dr Saletore, dyrektor archiwów indyjskich, powiedział, że w jego kraju urządzi się dwuletnie kursy zawodowe i dwa razy w roku trzymiesięczne kursy dla urzędników państwowych oraz roczny kurs dla licencjatów historii. Panna Jurriaanse, konserwator Holenderskiego Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podkreślała konieczność lepszego przeszkolenia archiwistów w sprawach administracji państwowej, gdyż, jak uważa, formacja nie uwzględniająca epoki współczesnej jest już przebrzmiała i nieaktualna. W Holandii, każdy archiwista musi znać system dziesiętny, zastosowany w ministerstwach. A. Mirot, archiwista paryski, przedstawił formację archiwisty w „Międzynarodowym Seminarium Techniki Archiwalnej”. Seminarium składa się z dwóch poziomów: 1) tylko dla seminarzystów zagran-

dyrektor archiwum francuskiego, uważa, iż dla uformowania dobrego archiwisty konieczne jest posiadanie przezeń kultury historycznej i „zmysłu historycznego”. Ponadto potrzebne są osobne stowarzyszenia dla archiwistów różnych specjalności, którzy powinni mieć swoje specjalistyczne czasopisma, na wzór różnorodnych stowarzyszeń kulturalnych i artystycznych; może w ramach UNESCO?

Konserwator archiwów szwedzkich O. Jagerskiöld przyznał, że formacja archiwistów w krajach skandynawskich jest tylko czysto teoretyczna podczas studiów uniwersyteckich, bez ćwiczeń praktycznych w archiwach przed rozpoczęciem pracy archiwalnej. Można by temu zaradzić przez wprowadzenie seminariów archiwalno-regionalnych. Sir H. Jenkinson w zakończeniu ujął w ten sposób zadania archiwisty: musi on znać się potrosze na wszystkim — musi być trochę mechanikiem, chemikiem a przy tym prawdziwym historykiem, musi mieć dużo pasji badawczej i znajomości prawa a nade wszystko powinien wprowadzić w czyn „święte credo” archiwisty, to jest pieczołowicie zachować najmniejszą cząstkę utrwalonej przeszłości i różnorodności dla wszystkich, którzy chcą poznać prawdę bez uprzedzeń i fałszu. I, choć obecnie praca archiwisty jest mało opłacana i niemodna, powinien on spełnić swoją misję: zachować czystą prawdę, choćby tylko dla niej samej!

W piątek, 19 VI 1953, o godz. 10, L. K. Born w zastępstwie nieobecnego Wayne Grove'a, odczytał jego referat O *międzynarodowym wypożyczaniu archiwaliów* (s. 20—23). Nauka stała się obecnie do tego stopnia międzynarodowa, że byłoby anachronizmem czynić z archiwaliów pewnego rodzaju „tabu” dla badaczy innego

kraju. Dlatego należy dążyć do jak największych ułatwień w pożyczaniu oryginałów z kraju do kraju, lub w przysyłaniu mikrofilmów. Niektóre kraje poczyniły już pewne umowy w tym względzie, lecz jeszcze nie wszystkie. MRA powinna wyłonić jakiś komitet, który zająłby się realizacją tej sprawy.

W dyskusji wypowiedziano następujące opinie: Pojedyncze i cenne dokumenty nie powinny być wypożyczane. Mogą je zastąpić zdjęcia fotograficzne. Do kodeksów archiwalnych powinno się zastosować zasady, jakie obowiązują przy wypożyczaniu rękopisów bibliotecznych (J. de Font-Réaulx). Zanim ureguje się sprawę wypożyczania międzynarodowego archiwaliów należy wprowadzić w życie wymianę inwentarzy między archiwami, a to w tym celu, aby uczeni wiedzieli, co gdzie się znajduje (Van der Poest, dyrektor archiwum w Schiedam). Skoro cenniejsze obrazy już często wędrują po świecie, dlaczegoż by nie mogły być udostępnione archiwalia. Należy dążyć do tego, aby na wzór paktu francusko-włoskiego rządu poszczególnych państw zawierały dwustronne umowy w sprawie wypożyczeń archiwalnych (R.H. Bautier). Przecenia się wysokość opłaty za sporządzanie mikrofilmów, które nawet łącznie z odbitkami fotograficznymi nie są takie drogie. Centralne archiwum każdego z krajów powinno zmikrofilmować najczęściej poszukiwane dokumenty swojego kraju i udostępniać badaczom na żądanie. MRA powinno się postarać o stworzenie u siebie takiego ośrodka mikrofilmów dokumentów poszukiwanych, którego dyrekcję powinno przejąć UNESCO (Aharn Offenbacher, archiwista Izraela). Kongres powinien uchwalić dezyderat, aby MRA zredagowała normy zabezpieczające i techniczne, które by umożliwiły wypożyczenie dokumentów różnych krajów na podstawie umów dwustronnych lub konwencji międzynarodowej (H. Jenkinson). Wobec tego, że powołana przez Kongres „komisja ad hoc” stwierdza, iż na razie trudno mówić o powszechnych umowach między państwowych i o konwencji międzynarodowej, uchwalono poparcie dla możliwych do zrealizowania umów międzyarchiwalnych (s. 35 n.).

Po aktach II MKA następują specjalne artykuły poświęcone szkoleniu archiwistów. Na ich czele umieszczono w języku francuskim informację dr Henryka Altmana, naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych w Polsce, *O zawodowym kształceniu archwistów w PRL* (s. 41–44). W Polsce po utracie wielu archiwaliów i archwistów, kwestia archiwalna stała się wprost palącą. Na szczęście Rząd PRL ustosunkował się do niej pozytywnie. W pierwszych latach po wojnie, studenci trzeciego roku historii otrzymywali miejsca w internatach i byli obowiązani do dwuletniego kursu w archiwach pod kierunkiem specjalistów, przeważnie konserwatorów archiwalnych. Program studiów teoretyczno-praktycznych obejmował studium literatury polskiej i zagranicznej dotyczącej archiwów, prawodawstwa archiwalnego, znajomość zasobów archiwum oraz paleografii łacińskiej i niemieckiej. Podczas zajęć praktycznych studenci uczyli się przede wszystkim metod klasyfikacji dokumentów i sporządzania inwentarzy. Na zakończenie kursu, każdy student musiał opracować inwentarz części zasobów archiwalnych i sporządzić doń wstęp krytyczny. Po ukończeniu kursu absolwenci byli angażowani do archiwum państwowego jako pracownicy naukowci. W r. 1951 Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w łączności z Ministerstwem Szkolnictwa Wzszego opracowała inny program wyszkolenia archwistów. Mianowicie utworzono specjalne kursy archiwalne przy uniwersytetach w Warszawie i Toruniu dla studentów trzeciego roku historii. W następnym roku akademickim utworzono katedrę archiwistyki i nauk pomocniczych historii w Toruniu. Program przewidywał trzy godziny wykładów i dwie godziny praktyki na tydzień czyli 90 godzin wykładów i 60 godzin

ćwiczeń praktycznych rocznie. Program wykładów obejmował archiwistykę metodyczną, opisową i organizację archiwów z obowiązkiem miesięcznej pracy w archiwum. Po dwóch latach doświadczeń, przedłużono kurs specjalny do dwóch lat a pracę w archiwum do sześciu tygodni. Projektuje się również studium archiwistyki na Uniwersytecie Warszawskim przez cztery lata. Prócz tego od r. 1949 prowadzi się miesięczne kursy specjalne dla archiwistów już pracujących w archiwach, ostatnio przedłużone do sześciu tygodni. Prowadzi się też kursy specjalne paleografii niemieckiej, kartografii i klasyfikacji planów, map i konserwacji dokumentów i pieczęci. W końcu zjazdy archiwistów polskich, poruszające wyłącznie metodologię archiwalną, stanowią jakoby wyższy kurs archiwistyki, podczas którego wybitni specjaliści i praktycy dzielą się swą wiedzą z kolegami i dążą do ciągłego doskonalenia swej pracy.

Następny komunikat w sprawie kształcenia archiwistów podał Giulio Battelli, prof. archiwistyki przy Tajnym Archiwum Watykańskim (s. 45—49). Gdy w r. 1881 otworzono Tajne Archiwum Watykańskie dla badaczy, okazała się potrzeba stworzenia Watykańskiej Szkoły Paleografii i Dyplomatyki (1884). Po ukazaniu się specjalnych instrukcji papieskich dotyczących archiwów kościelnych (1902, 1907, 1923, 1937), utworzono Międzynarodowy Roczny Kurs Archiwistyki dla studentów rzymskich fakultetów kościelnych, których liczba wahała się od 26 do 96. W r. 1952 zreformowano ten kurs z myślą o pracy w archiwach kapitulnych, parafialnych i zakonnych. Prof. Battelli prowadzi wykłady z archiwistyki ogólnej, a o. Giuseppe Grisar T.J. wykłady i ćwiczenia praktyczne, razem 100 godzin. Prócz tego, co trzy lata przeprowadza się kursy specjalne dla studentów 14 seminariów diecezjalnych włoskich.

Program Watykańskiego Kursu Archiwistyki jest następujący:

I. ARCHIWISTYKA OGÓLNA (prof. G. Battelli):

1. Wstęp: przedmiot archiwistyki — Kościół i archiwa — zagadnienia aktualne — stowarzyszenia i zjazdy archiwistów.

2. Wiadomości ogólne: definicja pojęcia archiwum — charakter funkcjonalny i historyczny archiwum — zależność archiwum od natury i działalności źródła pochodzenia akt — główne publikacje archiwalne.

3. Zawartość archiwum: materia i forma archiwaliów — materiał archiwalny według jego wartości wewnętrznej: dokumenty, akta i pisma — definicja dokumentu: cechy zewnętrzne i wewnętrzne — niektóre grupy dokumentów publicznych i prywatnych: papieskich, cesarskich i królewskich, biskupich, notarialnych — dokumenty oryginalne i nie oryginalne: minuty, kopie, registry, karty itd. — protokoły, dyktaty, katastry, księgi administracyjne itd. — listy

4. Porządkowanie archiwum: różne metody porządkowania: chronologiczna, alfabetyczna, rzeczowa itd. — porządek według zasady pochodzenia akt — kryteria ogólne porządkowania akt i uzupełnienia praktyczne — podział na serie — tytuły, numeracja, przecętowanie — rewizje okresowe.

5. Inwentarz: charakter i zadanie inwentarzy — ogólny i analityczny — reguły sporządzania.

6. Środki odszukania akt: indeksy i repertoria — registry — przewodniki i inne publikacje archiwalne — słowniki bibliograficzne.

7. Nabytki i ubytki archiwalne: przekazy, donacje, depozyty, kradzieże — rewindykacje, uzupełnienia — brakowanie akt i niszczenie.

8. Konserwacja archiwaliów: pomieszczenie — zapobieganie przyczynom zniszczeń — regały i umeblowanie — higiena archiwalna — obrona przed pasożytami pergaminów i papieru.

9. Odnawianie dokumentów: zasady ogólne i różne systemy — sposoby Laboratorium Watykańskiego — Instytut Patologii Książki.

10. Urzędy: personel — dostęp dla publiczności i obsługa badaczy — poszukiwania i kopie — dokumenty — fotografie zabezpieczające, uzupełniające, zastępcze i robocze — lektorium — dokumentacja: słowniki bibliograficzne — biblioteka — wystawy stałe i okresowe.

II. ARCHIWISTYKA SZCZEGÓŁOWA — ARCHIWA KOŚCIELNE (o. Grisar):

1. Wstęp: przygotowanie archiwisty — przegląd bibliograficzny.
2. Historia archiwów i archiwistyki, szczególnie kościelnej — okres cesarski i pierwsze archiwa chrześcijańskie — średniowiecze — czasy nowożytne — wiek XIX.
3. Wielkie archiwa państwowe współczesne: stan i uzupełnienia — przegląd głównych zasobów — niektóre bezcenne cymelia — świeże straty wojenne.
4. Współczesne archiwa kościelne: liczba, charakter, różnorodność i zawartość — ubytki archiwów katolickich w krajach protestanckich — przejmowanie przez państwo — prawodawstwo nieprzyjazne — straty wojenne.
5. Organizacja archiwów w różnych krajach: prawodawstwo archiwalne — stan prawny archiwów kościelnych wobec władz państwowych.
6. Prawo kanoniczne dotyczące archiwów kościelnych: założenie, zależność i administracja — usługi archiwum dla urzędu nadrzędnego, dla badaczy, dla korzyści osób prywatnych. Współczesne przepisy archiwalne Stolicy Apostolskiej.
7. Instytucje centralne Kościoła i ich archiwa: dzieje Kurii Rzymskiej; do końca w. XVI, reforma Sykstusa V, reforma Piusa X — stan obecny: kongregacje, trybunały, urzędy.
8. Założenie Tajnego Archiwum Watykańskiego i jego rozwój jako centralnego archiwum Kościoła.
9. Instytucje lokalne Kościoła i ich archiwa: diecezje, parafie, sanktuaria, stowarzyszenia i in.
10. Zakony i ich archiwa: urzędy generalne, prowincje i klasztory

Pierre Marot, prof. archiwistyki w „L'École des Chartes“ w Paryżu, dał artykuł informacyjny *O wyszkoleniu archiwisty we Francji* (s. 51—60). Dzieje formacji archiwisty francuskiego zaczynają się od r. 1821, gdy założono „L'École des Chartes“, która wprowadziła jednolitość metody i wyszkolenia. Wstęp do tej szkoły mają studenci, którzy osiągnęli już bakalaureat lub nawet licencjat i przeszli dwuletni kurs przygotowawczy w „Lycée Henri IV“ w Paryżu. Egzamin wstępny pisemny obejmuje tłumaczenie bez słownika z języka łacińskiego, historię francuską i języki: obowiązkowo niemiecki i angielski, dowolnie starogrecki, włoski, hiszpański i in. Studia są czteroletnie: rok 1: filologia romańska — starofrancuski i prowansalski, paleografia francuska i łacińska, bibliografia z techniką i historią książki; 2: dyplomatyka, dzieje instytucji francuskich, archiwa, źródła historyczne do połowy średniowiecza Francji; rok 3: dzieje prawa, archeologia francuska, źródła do drugiej połowy średniowiecza Francji; 4 rok: pisanie pracy, która powinna być przedstawiona w połowie roku. Tematy prac obejmują dzieje polityczne, gospodarcze, religijne, literackie, prawa, nauk, prądów społecznych filologii, archeologii, nauk pomocniczych historii, Wschodu i Zachodu. Do oceny pracy dołącza się stopnie otrzymane podczas egzaminów każdego roku studiów i otrzymuje się dyplom archiwisty-paleografa lub archiwisty. Zarzuca się szkole zbyt średniowieczny kierunek studiów, lecz student z wyrobionym zmysłem krytycznym, miłością prawdy, pasją badawczą i wolą doskonalenia się — daje sobie radę w każdym archiwum. Zresztą absolwenci szkoły przechodzą jeszcze dwuletni kurs w Międzynarodowym Seminarium Techniki Archiwalnej, założonym w r. 1949, gdzie mają 39 godzin metody i techniki archiwalnej, 14 godzin historii archiwów, 30 godzin nauki o zasobach historycznych archiwów, 42 godziny organizacji archiwów zagranicznych i 80 godzin organizacji administracyjnej i gospodarczej Francji.

Dr Johannes Papritz, archiwista w Marburg/Lahn, informuje *O Szkole Archiwalnej w Marburgu* (s. 61—75). Założył ją w r. 1888 sławny (przyjaciel Polski) P. F. Kehr na wzór wiedeńskiego Instytutu Badań Historycznych Teodora Sickl'a z r. 1856. W r. 1904 przeniesiono ją do Berlina, lecz zaczęła się rozwijać dopiero od r. 1917, gdy przybył tam Kehr jako naczelny dyrektor archiwów państwowych. Jego następcą A. Brackmann przemienił ją na Instytut Archiwistyki i Nauk Hi-

storycznych. W r. 1947 założono w Marburgu nową szkołę archiwistyki, gdyż instytut berliński został odcięty od NRF. Ponieważ w r. 1950 w Poczdamie założono także szkołę dla NRD i Bawaria ma swoją, Niemcy posiadają trzy szkoły archiwistyki. Szkoła marburska dzieli się na dwa stopnie: studia dwuletnie i trzyletnie, dla mniejszych i większych archiwów, według programu paryskiej „L'École des Chartes”. Już w r. 1938 Instytut Berliński urządził kurs dla archiwistów Kościoła Ewangelickiego, a od roku 1952 urządziła się w Marburgu stałe kursy dla archiwistów kościelnych (por. „Der Archivar“, Jg 5: 1952 s 82—83 i Jg 6: 1953 s. 43—44).

Wyszkolenie zawodowe archiwistów w Indii opisuje dr B. A. Saletore (s. 77—80). W r. 1946 urządzono trzy kursy specjalne: 1) dwuletni, 2) roczny, 3) półroczny. W r. 1948 spośród 100 kandydatów na kurs dwuletni przyjęto 13 a dyplomy uzyskało jedynie 5. Wobec tego w r. 1952 zatrzymano tylko: 1) kurs jednoroczny dla studentów historii i 2) kurs trzymiesięczny dwa razy w roku dla urzędników administracji centralnej i poszczególnych państw indyjskich. Naczelny dyrektor Archiwów Indyjskich co pół roku spotyka się z dyrektorami archiwów, kolejno w innym, dla omówienia bieżących zagadnień archiwalnych i doszkolenia pracowników.

W dziale zagadnień archiwalno-technicznych umieszczono anonimowe memorandum dla „Public Record Office” w Londynie, *O zastosowaniu mikrofilmów w archiwach* (s. 81—86). Wydaje się, że mikrofilm jest materiałem trwałym, ateli wymaga on wielu zabiegów w czasie robienia zdjęć, troskliwej konserwacji, katalogowania i sporządzania odbitek. Prócz tego, urzędy państwowe nie uznają filmu jako dokumentu oryginalnego o wartości trwałej. W dodatku, na razie, cena mikrofilmowania jest droższa od pisania. Dla archiwisty wartość mikrofilmu leży przede wszystkim w zabezpieczeniu treści w razie ewentualnego zniszczenia oryginału i w uzupełnieniu zbiorów innego archiwum, dla badacza zaś w ułatwieniu posiadania i pracy. Konieczne jest porozumienie między archiwami dla jak najszerszego zastosowania mikrofilmu przy poszukiwaniach naukowych.

Bertrand Gille, archiwista paryski, podaje *Zarys planu normalizacji mikrofilmowania w archiwach* (s. 87—104). Jest to prawdziwa kopalnia wiadomości nawet dla zaawansowanego technika mikrofilmowego. Różne zastrzeżenia autora obecnie już są nieaktualne.

W. J. Barrow, na podstawie własnego doświadczenia i studiów specjalnych, podaje bardzo specjalistyczne wiadomości *O przenoszeniu zanieczyszczeń papierów gorszych na lepsze* (s. 105—108). Chodzi o szkodliwe działanie chemiczne pewnych pierwiastków zawartych w papierach gorszej jakości na papier lepszej jakości, gdy są razem. Jest wskazane nie tylko używanie przez urzędy lepszego papieru, lecz także laboratoryjne „leczenie” papierów gorszych, będących już w archiwach.

Zgodnie z zapowiedzią, umieszczono w tym tomie wykaz *Międzynarodowej bibliografii analitycznej publikacji dotyczących archiwistyki i archiwoznawstwa*, wydanych w r. 1952 i uzupełnienia do zestawienia zawartego w t. II. (s. 109—188). Podział tego wykazu jest identyczny z poprzednim. Spotykamy też w nim więcej nazwisk i pozycji polskich. W dziale szczegółowym umieszczono więcej pozycji kościelnych. Z pozycji, które mogłyby nas zainteresować, przytaczamy następujące:

Bartoloni Franco: *Gli Archivi ecclesiastici. Notizie degli Archivi di Stato*. 12: 1952 s. 10—14.

Leccisotti Tommaso: *La tradizione archivistica di Montecassino*. W: *Miscellanea archivistica Angelo Mercati*. Città del Vaticano 1952 s. 227—261.

Panella Antonio: *Per una „Guida storica degli Archivi ecclesiastici“*. Tamże s. 375—382.

Tondelli Leone: Cenni sull'Archivio capitolare di Reggio Emilia. Tamże s. 263—267. (Pergaminy od r. 781, registry budowlane od 1464, prowizje kapitulne 1593—1793).

W dziale polskim (s. 175—176) znajdujemy wiadomości z *Archeonu* za lata 1951—2 oraz inne, które można spotkać w naszych czasopiśmie historycznych.

W dziale angielskim umieszczono siedem pozycji z okresu katolickiego średniowiecza i anglikanizmu (s. 181).

W dziale ZSRR (s. 184—185), wśród 23 pozycji znajdujemy:

Enc G.: „Polonica“ v Rižskom Gorodskom Gosudarstvennom Archive. *Ucenyje Zapiski Instituta Slavjanovedenija*. 2: 1950 s. 211—325.

W dziale watykańskim (s. 185—186) umieszczono 12 pozycji, z których ważniejszymi są: Finck Karl August: Das Vatikanische Archiv. Einführung in die Bestände und ihre Erforschung. 2 verm. Aufl. Roma 1951 ss. IX, 185.

Renouard Yves: Intérêt et importance des archives vaticanes pour l'histoire économique du Moyen-Âge, spécialement du XIV siècle. W: *Miscell. archivist. A. Mercati*. 1952 s. 21—41.

Giusti Martino: I Registri Vaticani e loro provenienze originarie. Tamże s. 383—459. (Dzieje znakomitej serii ponad 2.000 regestrów).

Hoberg Hermann: Taxae pro communibus servitiis, ex libris obligationum ab anno 1295 usque ad annum 1455 confectis, Città del Vaticano 1949 ss. XIX, 400.

Mercati Angelo: Documenti dall'Archivio Segreto Vaticano. W: *Miscellanea Pio Paschum*. Vol. 2. Romae 1950 s. 1—37.

Minisci Teodoro: Il fondo „Basiliani“ dell'Archivio Segreto Vaticano. *Bollettino della Badia Greca di Grottaferrata*. N. S. 6: 1952 s. 65—85.

Antonelli Ferdinando OFM: L'Archivio della S. Congregazione dei Riti. W: *Il Libro e le biblioteche*. P. 2. Romae 1950 s. 61—76.

W dziale: Kronika — R. H. Bautier zamieścił *Sprawozdanie z działalności archiwów świata w latach 1945—1952* (s. 189—238). O Polsce mówi autor na s. 224—226 poruszając następujące zagadnienia: zadania archiwów po wojnie, Konferencja Archiwalna przeprowadzona we wrześniu 1948 r., dekret z 29 III 1949 o utworzeniu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Konferencja Archiwalna odbyta w listopadzie 1952 r., prace nad terminologią archiwalną (s. 224—226).

Redakcja *Archivum* prosi o nowe informacje.

Tom IV zawiera: dalsze informacje o szkoleniu archiwistów, najbardziej obchodzące nas wiadomości o archiwach kościelnych, o archiwach administracyjnych, o działalności poszczególnych archiwów, zapowiedź III Kongresu Archiwistów oraz ciąg dalszy międzynarodowej bibliografii analitycznej.

Zamiast wstępu umieszczono skład personalny Komitetu Wykonawczego MRA i spis korespondentów MPA według krajów. Uderza brak krajów socjalistycznych (s. V—VI).

W dziale o szkoleniu archiwistów pierwszą informację podaje M. Bordonau, inspektor generalny archiwów hiszpańskich, pt. *Szkolenie zawodowe archiwistów w Hiszpanii* (s. 1—5). Jeszcze w r. 1856 założono Szkołę Dyplomatyki a w r. 1853 Fakultet Archiwistów, Bibliotekarzy i Archeologów z kursem trzyletnim. W r. 1900 wydano zarządzenie, że do egzaminów wstępnych na Fakultet mogą stawać tylko licencjaci humanistyki. W lipcu 1947 r. przy Uniwersytecie Madryckim założono Szkołę Techniczną Archiwów, Bibliotek i Muzeów a w r. 1952 stworzono Zarząd Generalny Archiwów i Bibliotek, który urządził kursy specjalne dla technicznego wyszkolenia archiwistów i bibliotekarzy państwowych, prowincjonalnych, miejskich, kościelnych i prywatnych. Kursy są podwójne: niższy — czteromiesięczny i wyższy — ośmiomiesięczny, uzupełniony podróżą naukową.

O *wyszkoleniu archiwistów austriackich* (s. 7—34) pisze archiwista wiedeński dr Peter Gasser. Austriacki Instytut Badań Historycznych, założony w r. 1854 przy Uniwersytecie Wiedeńskim, przeorganizował na wzór paryskiej „L'École des Chartes“ Teodor von Sickel w r. 1856. Kurs był trzyletni i szkolił personel naukowy archiwów, bibliotek i muzeów. Jego absolwenci spotkali się z oporem

dawnych archiwistów zawodowych, którzy mieli wykształcenie czysto prawnicze lub historyczne. Gdy w r. 1894 założono przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Radę Archiwalną, pod wpływem jej sugestii wydano zarządzenie, iż wyższe funkcje w archiwach mogą sprawować tylko absolwenci Szkoły Sickel'a. W ten sposób utracono opozycję „starych“. Od r. 1920 w archiwum może pracować tylko absolwent z dyplomem. Ponadto w archiwach wojskowych może pracować tylko archiwista z przeszkoleniem wojskowym. W archiwach prowincjonalnych również potrzebny jest dyplom Instytutu, z wyjątkiem Vorarlberg, gdzie w ogóle nie respektuje się dyplomu i Karyntii, gdzie on nie jest konieczny.

Szkolenie archiwistów w Stanach Zjednoczonych (s. 35—47) opisuje Ernest Posner z Uniwersytetu Waszyngtońskiego. Dopiero w r. 1900 Waldo G. Leland wysunął potrzebę rozwoju archiwistyki amerykańskiej a w l. 1938/39 Solon J. Buck zorganizował pierwszy kurs archiwistyki przy nowojorskim Uniwersytecie Columbia. Od r. akad. 1939/40 przeniesiono ten dwusemestralny kurs do Uniwersytetu Waszyngtońskiego pod nazwą „Historia i administracja archiwów“. W r. 1945. przy tymże uniwersytecie, z pomocą archiwów państwowych, stanu Maryland i Sekcji Rękopisów Biblioteki Kongresu zorganizowano kurs miesięczny „Ochrony i administracji archiwów“, który osiągnął pełny sukces. Poza Waszyngtonem w r. 1948 zorganizowano w College Meredith w Raleigh, szkolenie archiwistów przez Departament Archiwów i Historii Północnej Karoliny, w r. 1950 przez Uniwersytet Denver w Kolorado a później przez Szkołę Bibliotekarzy Uniwersytetu Wisconsin w Madison. Od r. 1954 szkołą swoich pracowników wszystkie archiwa państwowe według osobnego programu a Uniwersytet Waszyngtoński powołał specjalny Instytut Archiwistyki Administracyjnej, wydający dyplomy archiwisty. W jesieni 1954 r. College Radcliffe Uniwersytetu Harvard zapoczątkowało dwumiesięczny kurs archiwistyki.

Archiwa Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego (s. 49—59) omawia Walther Lampe. Gdy w r. 1918 rozpadło się Cesarstwo Niemieckie, udzielono autonomii archiwom poszczególnych „ziem“, wśród nich także archiwom Kościoła Ewangelickiego. Instytucją nadrzędną dla nich stał się Urząd Archiwów Kościoła Ewangelickiego, zależny od Kancelarii Kościoła w Hanowerze-Herrenhausen. Do tego Urzędu włączono Biuro Metryk Parafialnych Wschodu, które zbiera archiwalia z terytoriów ewakuowanych. Archiwa kościelne otrzymują cenną pomoc ze strony Zawodowego Towarzystwa Archiwistów Kościelnych, które powołuje coroczne zjazdy.

Archiwa Zjednoczonego Kościoła w Kanadzie (s. 61—65) opisuje Georg Boyle z Uniwersytetu Victoria w Toronto. Kiedy w r. 1925 powstała Unia Kościoła Kongregacjonistów, Metodystów i Prezbiterianów, utworzono zaraz dla nich Komisję Archiwów. Od r. 1940 Uniwersytet Victoria zaopiekował się archiwum centralnym tegoż kościoła, które publikuje coroczny Biuletyn. Następnie autor podaje wykaz akt poszczególnych kościołów od r. 1808.

Ogólne wiadomości o archiwach kościelnych w Danii (s. 67—70) podaje dr Harald Joergensen, archiwista z Kopenhagi. Gdy w r. 1536 powstał Narodowy Kościół Luteranski, katolickie akta parafialne i klasztorne skoncentrowano w Królewskim Archiwum Generalnym w Kopenhadze. Ten zespół zawiera również akta Urzędu Wyznań od r. 1536 do 1913. W r. 1889 założono archiwa prowincjonalne, do których przeszły akta poreformacyjne. Akta kurii biskupich przenosi się do nich po 50 latach, natomiast akta dekanalne i parafialne po 30. Parafie wiejskie przekazują swoje metryki chrztów, ślubów i pogrzebów po 10 a miejskie po 30 latach. Wszystkie akta sprzed r. 1800 zmikrofilmowano.

Szczegółowy referat *O hiszpańskich archiwach kościelnych* (s. 71—88) wygłosił Miguel Bordonau. Dowiadujemy się z niego, że np. archiwum katedralne w Astorga posiada dokumenty od r. 934, w Burgos od r. 978, w Coria od r. 1251, w Jaca od r. 958, w Pamplona od r. 829 itd. a wszystkie są liczne i cenne nie tylko dla Hiszpanii. Po wojnie władze kościelne i państwowe wydały różne zarządzenia dotyczące konserwacji, klasyfikacji, katalogowania i korzystania z archiwów kościelnych. Od r. 1949 pod kierownictwem Naczelnej Dyrekcji Archiwów i Bibliotek wydaje się drukiem inwentarze archiwów kościelnych.

Bernard Mahieu, archiwista paryski, szeroko omawia *Archiwa Kościoła Katolickiego we Francji* (s. 89—104). Jak wszędzie, różne wojny i rewolucje dały się szczególnie we znaki kościelnym archiwom francuskim. Największy przewrót uczynił rok 1789. Dlatego autor dzieli swoje omówienie na dwie części: archiwa do r. 1790 i po r. 1802. Lata Wielkiej Rewolucji Francuskiej skomasowały wszystkie archiwa kościelne w pomieszczeniach państwowych, czyniąc z nich „archiwa martwe“. Dopiero konkordat z r. 1802 stał się podstawą do tworzenia nowych archiwów kościelnych. Każdy badacz kościelnych dziejów Francji powinien znać tę cezurę, aby z góry wiedzieć, że akt sprzed r. 1790 należy szukać w odpowiednich archiwach państwowych. Papirusy merowińskie zaczynają się od r. 625, akta klasztorne od r. 823. Autor szczegółowo wylicza zespoły i obecne miejsca przechowania tych akt. Ze stanowiska prawnego archiwa kościelne po r. 1802 traktuje się jako prywatne.

Stan archiwów kościelnych w Węgierskiej Republice Ludowej (s. 105—114) podał Iván Borsa kierownik państwowego Zarządu Archiwów w Budapeszcie. Ponieważ Turcy w latach 1526—1686 zniszczyli całe archiwum królewskie przechowywane w Budzie, nie wliczając w to prywatnych archiwów rodzinnych szlachty węgierskiej, szczególnie cenne dla Węgier są archiwa kościelne i dokumenty sprzed r. 1526, zwłaszcza archidiecezji Esztergom oraz diecezji Győr i Veszprém, ponadto opactwa benedyktyńców w Pannonhalma itd. Archiwa Kościoła Ewangelickiego i Reformowanego oczywiście zaczynają się od w. XVI. Archiwum Kościoła Prawosławnego znajduje się w Szentendre a Kościoła Unickiego w Nyiregyhaza. Posiadają one szczególnie cenne akta dotyczące kupców serbskich osiadłych na Węgrzech w XVIII w. W okresie międzywojennym mniej dbano o konserwację dokumentów a w pewnej prowincji kościelnej wszystkie akta administracyjne przekazano do przemiatu! Klasyfikacja i dostęp do archiwów pozostawiał również wiele do życzenia. Ustawa państwowa nr XI z r. 1929 dawała ministrowi Wyznań i Oświecenia Publicznego prawo, w porozumieniu z władzami kościelnymi, nadzoru nad archiwami kościelnymi w sprawach konserwacji i naukowego wykorzystania dokumentów kościelnych administracyjnych i gospodarczych. Państwo jednak nie korzystało z tego prawa a projektowany statut archiwów kościelnych nawet nie ujrzał światła dziennego. Podobnie nie wprowadzono w życie, odnośnie archiwów katolickich, kan. 372—384 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z r. 1918. W r. 1938 Zbór Generalny Kościoła Reformowanego wydał rozporządzenie o konserwacji, posiadaniu, klasyfikacji i brakowaniu akt. Był to już pewien postęp. Kościół Ewangelicki nie wydał takiego rozporządzenia, choć Archiwum Zboru Luterńskiego założone w r. 1810 posiada cenne dokumenty. Archiwa Kościoła Prawosławnego były całkowicie zdezorganizowane i rzadko odwiedzane przez badaczy, zwłaszcza z powodu posiadania dokumentów w języku greckim i serbskim. Podczas drugiej wojny światowej archiwa Kościoła Katolickiego nie ucierpiały. Ubytki dotyczą jedynie akt nie włączonych jeszcze do archiwów. Odnosi się to zwłaszcza do akt klasztornych i parafialnych. Bardzo ucierpiały archiwa Kościoła Reformowanego,

Ewangelickiego i Konsystorza Żydowskiego. Po wojnie, 29 VII 1947, na wzór ustawy z r. 1929, wydano dekret nr XXI 1947, zostawiający archiwom kościelnym samodzielność lecz uzależniający je od Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego. Nadzór oddano inspektorowi generalnemu archiwów państwowych, który miał wizytować archiwa kościelne, czego jednak nie wprowadzono w życie. Dnia 30 VII 1950 ogłoszono dekret nr 29, który natychmiast zastosowano praktycznie. Utworzono Centralne Archiwum Państwowe, zależne od Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego, do którego kompetencji należy również nadzór nad archiwami prywatnymi o znaczeniu narodowym. Do tej kategorii zaliczono też archiwa kościelne. Właściciel archiwum prywatnego jest zobowiązany do konserwacji akt itp. lecz pod nadzorem inspektora generalnego archiwów państwowych, który może spowodować dekret Ministerstwa Wyznań o przeniesieniu archiwum prywatnego do państwowego. Uczyniono to we wrześniu 1950 r. odnośnie archiwów klasztornych. Na skutek tego w latach 1951—1954 badania naukowe w archiwach kościelnych znacznie się ożywiły. We wrześniu 1951 i w maju 1952 uzależniono archiwa kościelne od lokalnych archiwów państwowych, ale w r. 1953 określono, że władze kościelne mają wyłączne prawo posługiwania się aktami do 30 lat datowanymi wstecz. W latach 1951—1954 archiwiści państwowi łącznie z kościelnymi zajęli się przede wszystkim konserwacją dokumentów i sporządzeniem inwentarzy, zwłaszcza archiwum archidiecezji Esztergom i Kalocsa oraz diecezji Győr. Postanowiono również zmikrofilmować akta sprzed r. 1711. W latach 1950—1954 sporządzono setki tysięcy mikrofilmów i złożono je do dyspozycji badaczy w Archiwum Państwowym w Budapeszcie. Ta praca jeszcze nie jest ukończona. Wszystko to dotyczy przede wszystkim archiwów Kościoła Katolickiego, które są bezcenne dla średniowiecznych dziejów Węgier. Godną pochwałą jest powojenna działalność Kościoła Reformowanego i Ewangelickiego, które własnymi siłami przeprowadziły scentralizowanie archiwaliów, ich konserwację i wykorzystanie.

Archiwa religijne w Holandii (s. 115—122) opisuje A. J. Van de Ven, konserwator Archiwum Państwowego w Utrechcie. Podobnie jak w innych krajach zachodnich, dzieje archiwów holenderskich łączą się ściśle z dziejami katolicyzmu i protestantyzmu. W średniowieczu prawie cała dzisiejsza Holandia podlegała pod względem religijnym biskupowi Utrechtu. Reszta kraju zależała kolejno od biskupstwa Osnabrück, Münster, Kolonii, Liège i Tournai. Ponadto Utrecht był sufraganią Kolonii, usamodzielnioną dopiero w r. 1559. Z tego wyliczenia można się zorientować, gdzie należy szukać potrzebnych dokumentów. Biskup Utrechtu był również władcą świeckim dwóch ziem: Nedersticht — mniej więcej obecne okolice Utrechtu i Oversticht — dzisiejszego Overijssel. W r. 1528 biskup-elekt Henryk Bawarski, zrzekł się swojej władzy świeckiej na korzyść cesarza Karola V, w następstwie czego akta Nedersticht i Oversticht, których była większość, przeszły do Archiwum Cesarskiego. Niderlandy przeszły w większości do Kościoła Reformowanego, najpóźniej Utrecht, w r. 1580. Nowe władze interesowały się przede wszystkim aktami gospodarczymi i te obecnie znajdują się w dobrym stanie w Archiwum Państwowym Utrechcie, zinwentaryzowanym przez dr S. Mullera. Inne akta przepadły lub znajdują się w rękach prywatnych. Osobna wzmianka należy się biskupstwu Haarlem, które posiada akta „misji holenderskiej“ i własne, powstałe od czasów stopniowego odradzania się katolicyzmu w Holandii. Archiwum Holenderskiego Kościoła Reformowanego znajduje się w Hadze. Opiekuje się ono archiwami gmin lokalnych, rad parafialnych itd. Archiwa innych wyznań

protestanckich znajdują się w Amsterdamie. Archiwum Hernhutów znajduje się od r. 1746 w Zeist.

Arnold Sandberg, archiwista w Vadstena, opisuje *Archiwa kościelne w Szwecji* (s. 123—134). Wszystkie zachowane akta Kościoła Katolickiego sprzed r. 1527 znajdują się w Państwowym Archiwum w Sztokholmie. Archiwa protestanckie zawierają księgi liturgiczne, akta gospodarcze, metryki chrztów, ślubów i zgonów, spisy katechizowanych i komunikujących od początku w. XVII, a dokumenty dekanatów wiejskich i kapituł katedralnych od końca XVI w. Omówienie kończy spis bibliograficzny odnośnych opracowań z lat między- i powojennych.

Archiwa kościelne Ameryki Łacińskiej (s. 135—144) przedstawił Roscoe R. Hill. Wszystkie dzielą się na metropolitalne, biskupie i parafialne. Arcybiskupie Archiwum w Meksyku posiada 68 zespołów akt od r. 1537. W tymże archiwum znajdują się dawne akta parafialne, których metryki chrztów zaczynają się od r. 1560. Archiwum Katedralne w Puebla posiada wszakże metryki chrztów, ślubów i zgonów od r. 1544. Archiwa Brazylii omówił w swoim wydawnictwie *Fontes da historia da Igreja Catolica no Brasil* José Carlos de Macedo Soares (Rio de Janeiro 1954) i tam należy szukać potrzebnych wiadomości. Autor nawet ich nie streszcza. Inne kraje Ameryki Łacińskiej nie posiadają jeszcze inwentarzy swoich archiwów, należałoby więc skierować tam ankiety w rodzaju „Carrera Stampa“.

Archiwum Romanum Societatis Jesu (s. 145—152) opisuje zespołami jego dyrektor, o. Józef Teschitel. Odróżnia się w nim dwa działy główne: do r. 1773 i od r. 1814. Naczelnym celem tego archiwum jest służyć Kurii Generalnej w rządach. Badacze mogą jednak korzystać z niego za pozwoleniem Przełożonego Generalnego, z wyłączeniem akt do stu lat wstecz. Korzystający z archiwum muszą się oczywiście dostosować do obowiązujących tam przepisów, których autor nie streszcza. Ogromna większość akt jest pisana w języku łacińskim i oprawiona w formie tomów. Archiwum Dawne do r. 1773 dzieli się na akta asystencji i prowincji, akta dotyczące całego zakonu i starodruki. Asystencji było 5. Italii, Portugalii, Hiszpanii i Germanii, wszystkie od r. 1558. W r. 1608 z asystencji niemieckiej wydzielono asystencję francuską. Akta asystencji dzielą się na: autografy składanych ślubów zakonnych, registry listów o. generała, katalogi i nekrologi, listy kwartalne, roczne i opisy dziejów asystencji (kroniki) oraz listy do o. generała. Akta całego zakonu dzielą się na: akta kapituł generalnych i prowincjalnych, konstytucje, reguły, brewia, bulle, rękopisy dziejów zakonu, listy założyciela, jego towarzyszy, generalów itd. Starodruki dotyczą Chin, zakonu i jego dziejów: roczniki z lat 1581—1614, 1650—1654, listy z Indii z lat 1582—1633, listy francuskie z lat 1717—1776, żywoty i polemiki. Jeśli ktoś szukał poloników, zgodnie z dawnym zwyczajem uniwersyteckim podziału na „nacje“, znajdzie nację polską w aktach asystencji niemieckiej. Np. w poddziale autografów ślubów zakonnych rękopisy asystencji niemieckiej są z lat 1551—1772, z osobnym wyszczególnieniem Litwy z lat 1754—1773 i Rusi 1783—1816. Łatwo zauważyć, że akta Rusi wyszczególniono z powodu przetrwania tam Towarzystwa Jezusowego po kasacie r. 1773. W aktach asystencji niemieckiej podano dokumenty prowincji polskiej z lat 1555—1754, 17 tomów i 5 tomów fundacji, w których znajdują się testamenty, donacje, akta erekcyjne i opisy. W dziale listów wyszczególniono listy o. Piotra Skargi z lat 1571—1606. W archiwum Nowym, od r. 1814, oprawia się dokumenty ślubów zakonnych i registry a częściowo: katalogi, listy roczne, kroniki domów i biogramy członków. Inne dokumenty są luźne, w teczkach. Archiwum to nie posiada jeszcze indeksu ogólnego. Indeksy szczegółowe znajdują się w poszczegól-

nych tomach. Archiwum Nowe podzielono na trzy główne części, z których: 1) ogólna, zawiera akta Stolicy Apostolskiej, kapituł, listy okólne, registry, spisy prac apostolskich i stowarzyszeń, informacje do ślubów, zarządu, misji zagranicznych i studia specjalne; część 2 obejmuje akta asystencji i prowincji zakonnych i część 3 — różne: kroniki, wydawnictwa, studia, sprawy gospodarcze.

O. Bazyli P andzić OFM., archiwista generalny, opisuje *Archiwum Generale Zakonu Braci Mniejszych* (s. 153—164). Myśl założenia archiwum generalnego rzucił znakomity franciszkanin irlandzki Łukasz Wadding, który w ciągu 25 lat pracy wydał drukiem 8 tomów *Annales* (Lyon 1625—1648). Właśnie dzięki niemu, kapituła generalna z r. 1651 poleciła utworzenie dwóch archiwów centralnych: w Rzymie i w Madrycie. Każde z tych archiwów miało być kierowane przez archiwistę generalnego, mianowanego przez przełożonego zakonu. Zadaniem tego archiwisty było m. in. zdobycie kopii autentycznych wszystkich dokumentów dawnych i współczesnych klasztorów należących do zasięgu danego archiwum centralnego, w którym te kopie miały być przechowane. Prowincjałowie, „sub poena privationis suorum officiorum“, byli zobowiązani przesać te kopie w ciągu roku z Europy a w ciągu dwu lat z Indii. Archiwum rzymskie, uzupełniane z biegiem lat, zniszczyła rewolucyjna armia francuska 11 II 1798. Kapituła definitywistów, 6 X 1921, postanowiła zebrać wszystkie akta i utworzyć Historyczne Archiwum Generale Zakonu Braci Mniejszych. W tym celu mianowała archiwistą generalnym o. Leonarda Lemmensa, Saksończyka, który wówczas zbierał właśnie w Jerozolimie materiały do dziejów franciszkańskiej Kustodii Ziemi Świętej. Do Archiwum Historycznego nie należą akta ostatnich 50 lat i badacze nie mogą z nich korzystać. Od r. 1897, gdy Leon XIII zjednoczył różne rodziny franciszkańskie, archiwum posiada trzy różne zespoły akt: zarządu generalnego, sekretariatu generalnego i generalnego sekretariatu misyjnego. Do tych zespołów należą akta ministra-komisarza generalnego klasztorów przedalpejskich, akta prokuratorów i komisarzy kurii klasztorów przedalpejskich i zaalpejskich, jako też przedstawiciela „nacji niemiecko-belgijskiej“. W r. 1700 przyłączono do tych zespołów akta komisarza Ziemi Świętej. Podobnie uczyniono z aktami OO. Reformatorów i in. Z opisu autora nie wiadomo, czy włączono do historycznego archiwum generalnego w Rzymie archiwum z Madrytu. Z posiadanych 280 pergaminów większość nie ma już pieczęci. Najstarszym z nich jest bulla Grzegorza IX „Nos attendentes“ z 5 VI 1228 a najdawniejszym pergaminem posiadającym pieczęć — list Innocentego IV „Licet ad nos“ z 30 X 1243. Registry zaalpejskie są z lat 1501—1827. Nie wyszczególniono, czy są tam *polonica*. Natomiast w dziale kronik prowincji wymieniono prowincję polską, kroniki dawne (nie podano lat) — tom VI, fol. 1r. — 178 r. i kroniki XVIII w. — tom VII. Kroniki prowincji ruskiej — tom XLI (1647) i kronika Bernardynów polskich — tom XLVI (1890). Ostatnio przeniesiono archiwum generalne wraz z kurią generalną do nowych pomieszczeń na wzgórzu Gelsomino.

Archiwum Religijne Żydów Europejskich (s. 165—168) opisuje Simon Schwarzfuchs. Zaczęto je tworzyć dopiero po r. 1905 a druga wojna światowa bardzo je zniszczyła, zwłaszcza prześladowania hitlerowskie. Do r. 1905 istniało tylko jedno archiwum we Frankfurcie. Poszczególne synagogi posiadały registry gminne, tzw. „Pinkas“ (odwrócone greckie „pinaks“), spisy zmarłych opatrzone danymi z życia, tzw. „Memorbücher“, oraz registry obrzezanych — „Mohalim“. W Nadrenii utarł się zwyczaj przynoszenia do synagogi dzieci 2—3 letnich ze wstęgą, na której wypisywano nazwisko i datę urodzenia. Zachowane wstęgi tworzą ciekawe archiwum staru cywilnego, często jedyne. Dubnow wydał w Berlinie, w r. 1925, polskie *Pinkas ha Medinah* z lat 1623—1761. Saalfeld wydał *Memorbücher* Norymbergi z lat 1096—

1348. Protokoły sądowe rabinów — „cheelot-techubot“, przeważnie wydane już drukiem, stanowią 1.795 zespołów, zawierających 250.000 protokołów. Brak w nich polskich. Najstarsze zachowane teksty europejskie pochodzą z X w. Protokoły sądowe rabinów, pisane terminologią talmudystyczną, zawierają ciekawe wzmianki gospodarcze, społeczne, moralne i religijne. Niezliczone są tam również wzmianki współczesne danemu rabinowi. „Commission on European Jewish Cultural Reconstruction“ w r. 1946 wydała *Tymczasową listę żydowskich skarbów kulturalnych w krajach okupowanych*. *Jewish Social Studies* (New York). 8 : 1946 P. 1, 10 : 1948 P. 1 z r. 1938. Według tej listy w Niemczech było 31 archiwów żydowskich, z których najznakomitsze znajdowały się w Darmstadt, Frankfurt nad Menem i Berlinie. To ostatnie posiadało 344 „Pinkassim“. Wśród tych 31 archiwów znajdowały się też archiwa wrocławskie i głogowskie. W Austrii były 3 archiwa, na Węgrzech w każdym większym mieście, w Belgii 2, w Holandii 3, we Włoszech 13, w Grecji 4, w Czechosłowacji w Pradze, w Polsce — „Jiddisches Wissenschaftliches Institut“ (YIVO), założony w r. 1925, zebrał 75.000 rękopisów, wśród nich liczne „Pinkassim“, które odnaleziono po wojnie w Niemczech i przewieziono do Nowego Jorku, we Francji 8 i w Anglii 3. Po ostatniej wojnie założono w Paryżu „Centre de Documentation juive contemporaine de Paris“, które zajmuje się rekonstrukcją archiwów zniszczonych i posiada oryginały antyżydowskich zarządzeń Gestapo francuskiego i oryginały osobistego archiwum Alfreda Rosenberga, jako też inne z okresu wojny. Warszawski Instytut Żydowski wydał 15 tomów *Bleter far Geschichte* (do r. 1954). Dotychczas badacze europejscy przeważnie nie korzystali z archiwów żydowskich, które były separatystyczne, atoli wydawnictwa drukowane po wojnie ułatwiają ich wykorzystanie dla uzupełnienia dziejów Europy.

Selma Stern — Ta e u b l e r opisuje *Żydowskie archiwa amerykańskie* (s. 169—173) w Cincinnati i Ohio, założone w zimie 1947 r. dla uratowania resztek archiwaliów europejskich, zebrania innych, sklasyfikowania i zinwentaryzowania wszystkiego, co naświetla rozwój żydowskiego życia religijnego, społecznego, gospodarczego i psychologicznego. Chodzi też o zbadanie żydowskiej walki o prawo do życia w świecie, o udział w tym życiu, o działalność handlową, pionierską i kierowniczą w świecie finansowym, prawniczym i robotniczym.

Muzułmańskie archiwa Afryki Północnej (s. 175—178) omawia Roger Le Tourneau, profesor Uniwersytetu Algierskiego. Należy pamiętać, że muzeum nie odróżniają archiwum od biblioteki i wszystkie rękopisy umieszczają razem z książkami w jednym pomieszczeniu. Rękopisy wywodzą się z pracy doktorów Koranu, meczetów, stowarzyszeń religijnych, trybunałów sądowych itp. Nie ma jeszcze pełnego inwentarza archiwów, a chętny badacz napotyka na wielkie trudności w korzystaniu z archiwum, nawet tylko częściowym. Dokumenty przechowują jedynie wielkie meczety znaczniejszych miast, administracje dóbr religijnych — „habous“ i stowarzyszenia przy grobach świętych — „zawiya“. Cenne dokumenty posiadają też różne archiwa prywatne, zwłaszcza uczonych mużułmańskich w Maroku, jak to: dokumenty rodzinne, genealogie, tytuły własności, księgi rachunkowe itp. o wielkiej wartości historycznej. Ażeby z nich korzystać, trzeba pozyskać pełne zaufanie posiadacza tych dokumentów, co zdarza się bardzo rzadko. W sumie — właściwie nie znamy zasobów archiwów mużułmańskich, nie wykorzystanych również przez badaczy Islamu.

W dziale techniki archiwalnej, J. Pieterse porusza sprawę *Archiwów administracji państwowej* (s. 179—183). Chodzi mu o racjonalną gospodarkę aktami przychodzącymi i wychodzącymi z różnych ministerstw i urzędów państwowych, które to pisma przejdą potem do archiwów historycznych. Najpierw każdy większy

urząd państwowy powinien mieć swojego archiwistę, jednego lub kilku, specjalistę w swoim dziale, conajmniej ze stopniem bakałarza lub dokumentalisty (nomenklatura francuska), który przeszedł odpowiednie przeszkolenie w dobrze urządzonej archiwum historycznym. Z czasem powinno się założyć specjalne uczelnie dla archiwistów administracji państwowej, gdyż z każdym dniem narasta problem maszynopisów. Ogólne zasady postępowania urzędowego, z punktu widzenia archiwisty, powinny być następujące: 1) Każde pismo przychodzące do urzędu powinno być zarejestrowane nie w rejestrze formatu książkowego lecz na kartce, jednej lub dwu, aby je można potem ułożyć alfabetycznie i przekazać do katalogu ogólnego i działowego. 2) Szefowie działów urzędu nie powinni chować swoich akt do osobnych zamkniętych szaf lecz, po załatwieniu sprawy, przekazać do zespołu ogólnego, do rąk archiwisty. 3) Każdy archiwista administracji powinien się trzymać systemu dziesiętnego klasyfikacji akt, aby w całej administracji państwowej była jednolitość klasyfikacji, a nie „widzimi się“ archiwisty, często zupełnie niekompetentnego. 4) Podczas klasyfikacji akt należy uwzględnić treść pisma, które często jest czysto grzecznościowe i nadaje się do wybrakowania a nie do archiwum. 5) Specjalne indeksy nie są potrzebne, gdy zastosuje się system wpisywania wpływów na kartkach, na których notuje się również datę i treść odpowiedzi urzędu na pismo. Właśnie te kartki ułożone alfabetycznie w katalogu są wystarczającym indeksem i nie potrzebne jest zwiększanie pracy urzędnikom. W skomplikowanych archiwach UNESCO zastosowano powyższe zasady i zgodnie z nimi przeszkolono archiwistów.

Z działalności archiwów w r. 1954 należy najpierw zanotować Pierwszą Międzynarodową Konferencję „Okrągłego Stołu“ Archiwów przeprowadzoną w Paryżu 1—5 IV 1954. Jeszcze w r. 1952 M. Bordonau, inspektor centralnych archiwów hiszpańskich, rzucił myśl, aby w okresie między kongresami archiwistów urządzać międzynarodowe konferencje dyrektorów i inspektorów tychże archiwów różnych krajów. Tę myśl podjął Ch. Braibant i uzyskał na to zgodę przewodniczącego MRA Graswinckel'a. Jako temat tej konferencji wybrano *Archiva i nauczanie* (s. 185—203). Przebieg konferencji streścił R. H. Bautier. W konferencji wzięli udział jedynie dyrektorzy archiwów zachodnioeuropejskich. Referat wstępny był opracowaniem odpowiedzi na kwestionariusz rozestany do wszystkich dyrekcji archiwów. Okazało się, że korzystają z archiwów nie tylko profesorowie i studenci szkół wyższych lecz także studenci paryskiej szkoły administracji państwowej oraz studenci seminariów nauczycielskich wielu krajów. Aktualnie widzi się prawie całkowite odejście od studiów politycznych na rzecz społecznych. Przyszli nauczyciele szkół niższych stopni interesują się przede wszystkim archiwaliami swoich regionów, które mogą wykorzystać w miejscowej pracy społecznej. We Francji już w r. 1950 założono „Services éducatifs“, które kontaktują się ze szkołami i oprowadzają uczniów po wystawach archiwalnych i muzeach oraz pokazują uczniom dokumenty, aby ich doświadczalnie zetknąć z archiwaliami. Uczniowie ciekawie interesują się też odlewami pieczęci, jako ilustracją do aktualnie przerabianego materiału lekcyjnego. Sporządza się również mikrofilmy dokumentów dla szkół, w tym samym celu ilustracyjnym, oraz prawdziwe filmy do wyświetlania podczas lekcji. Na powyższe tematy wygłoszono szereg referatów i obszernie dyskutowano.

R. H. Bautier opisuje również *Pierwszy Kongres Ibero-amerykański archiwistów i bibliotekarzy* (s. 204—206), odbyty w Madrycie, 21—28 X 1952. Omawiano tam pięć następujących zagadnień: 1) nowoczesne metody zakładania i konserwacji archiwów, 2) współpraca w redagowaniu szczegółowych przewodników po archiwach krajów języka hiszpańskiego, 3) współpraca w opracowaniu genealogii i heraldyki,

- 4) reguły jednolitego katalogowania dowodów stanu szlacheckiego i wojskowego,
- 5) pomoce badań genealogicznych.

Harald Joergensen, konserwator archiwów duńskich, zdaje sprawę ze *Zjazdu Archivistów Skandynawskich* (s. 207—209) odbytego w Abo (Finlandia) 3 VIII 1954, poświęconego sprawie *Brakowania akt*. Dowiadujemy się z niego, że np. w archiwum kopenhaskim w latach 1936—1951 otrzymano 11.696 m. akt, z czego zniszczono 3.800 m. akt. Chodzi o ustalenie norm brakowania. Oczywiście różni różnie to określali. Postanowiono to omówić w wewnętrznym dzienniku archiwów duńskich *Nyt fra Riskarkivet* i rozesłać zainteresowanym.

Dr Luis F. Alpizar Leal omawia *Państwowe Archiwum Kuby* (s. 210—211), które w r. 1944 otrzymało nowoczesne pomieszczenie a dyrekcja archiwum całkowitą autonomię w stosunku do władz politycznych i administracyjnych.

Armando Lodolini, dyrektor centralnego archiwum Włoch, informuje o oddzieleniu tegoż archiwum w r. 1953 od państwowego archiwum w Rzymie i przydzieleniu mu okazałego budynku niedoszłej Wystawy Międzynarodowej, która miała się odbyć w r. 1942. Jest to centralne archiwum akt administracji państwowej (s. 213—215).

Kontynuacja *Międzynarodowej Bibliografii Analitycznej* (s. 217—289), opracowana przez R. H. Bautiera, obejmuje publikacje w zakresie archiwistyki i archiwów z lat 1952/3. Z pozycji polskich wylicza m. in. *Polski słownik archiwalny* (Warszawa 1952). W działach narodowych znajdują się pozycje o archiwach kościelnych: NRF (s. 250 n.), Austrii (s. 254), Belgii (s. 256), Hiszpanii (s. 260), USA (s. 267), Italii (s. 278). W dziale polskim jest tylko jedna pozycja ściśle polska — z *Tek Archiwalnych* (1:1953 s. 64—78) a dwie po niemiecku: o archiwum katowickim i b. Prus Wschodnich — z *Archivar* (Bd 6: 1953, H. 1 szp. 30—32 i H. 4 szp. 209—234). W dziale watykańskim umieszczono 5 pozycji, mało interesujących badaczy polskich.

Tom V podaje wyczerpujące dane o każdym zgłoszonym archiwum, według alfabetu nazw krajów w języku francuskim. Kwestionariusz zawierał następujące kwestie: nazwa, adres, telefon, dni i godziny otwarcia i zamknięcia archiwum dla badaczy, opłaty za porady archiwalne, lub bezpłatne, czy istnieje biuro informacji i czy odpowiada listownie czy istnieje pewien limit konsultacji, czy wypożycza się dokumenty w obrębie kraju lub za granicę, czy istnieje atelier mikrofilmowy dostępny dla badaczy, czy tylko dla personelu, czy istnieje lektorium mikrofilmów, jaki format błon, nazwisko i tytuł dyrektora archiwum, nazwiska personelu naukowego, wartość materialna zasobów archiwum, data najstarszych dokumentów i serii ciągłych, czy archiwum jest ściśle historyczne, czy też otrzymuje regularnie wpływy dokumentów. Uwagi.

W dziale polskim znajdują się wszystkie archiwa państwowe lecz brak wzmianki o kościelnych. Stolica Apostolska podała wszystkie dane o Tajnym Archiwum Watykańskim, o Watykańskiej Bibliotece Apostolskiej i o Archiwum Kongregacji Obrzędów. ZSRR podał dane o archiwach wszystkich swoich republik.

Tom kończy indeks miejscowości, według których można łatwo znaleźć potrzebne dane.

Oby każde archiwum diecezjalne i prowincji zakonnej w Polsce mogło posiadać choćby tylko te pierwsze cenne tomy *Archivum*. Zanim to nastąpi, musi wystarczyć niniejsze omówienie.